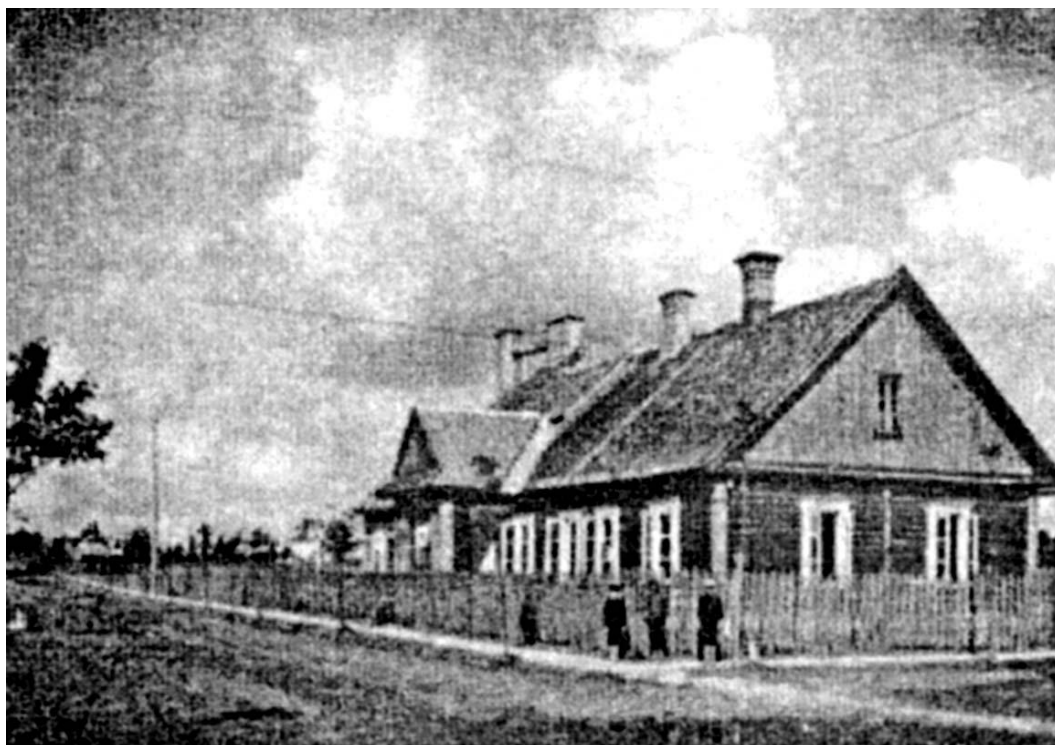




Aleksander Dawidowicz



Szkoła powszechna – Szpital Armii Krajowej lipiec, sierpień 1944 r.

## Szpital Powstańczy Armii Krajowej w Wilnie – Kolonii Wileńskiej w lipcu 1944 roku

Warszawa 2006.

Formatował, uzupełnił fotografiami  
i przygotował do druku  
Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz  
02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66  
Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166  
E-mail: [janusz40@poczta.onet.pl](mailto:janusz40@poczta.onet.pl)

## **I. Powstanie Wileńskiej Armii Krajowej**

Szpital Powstańczy Armii Krajowej w Wilnie – Kolonii Wileńskiej powstał w lipcu 1944 roku podczas akcji „Burza”, a ściślej w wyniku Operacji Wileńskiej „Ostra Brama”, zwane inaczej Powstaniem Wileńskim.

Oddziały wileńskiego i nowogródzkiego Okręgu AK pod dowództwem ppłk Aleksandra Krzyżanowskiego („Generała Wilka”), zaatakowały załogę niemiecką zamienionego na obszar warowny Wilna, wprost z marszu w nocy z 6 na 7 lipca 1944 roku, od wschodu, szerokim frontem od Belmontu na północy do Lipówki na południu. Przynajmniej w trzech obszarach doszło do bardzo zaciętych walk: na Dolnej Kolonii Wileńskiej, w odległości 150 – 200 m. na wschód od przystanku kolejowego i na samym przystanku w ataku na niemieckie transporty kolejowe; na zachodnich krańcach wsi Góry, w okolicach cmentarza, podczas ataku na niemieckie bunkry oraz w starciach wręcz w wąwozach Lipówki.

Największe straty poniosły oddziały polskie po nastaniu świtu dnia 7 lipca, kiedy dobrze wstrzelana artyleria niemiecka położyła ogień na atakujące formacje AK, a z lotniska na Porubanku leżącego na południowych rubieżach miasta, wystartowały eskadry samolotów wsparcia taktycznego 5-tej grupy bojowej 4 D Lot. Luftwaaffe, czyniąc duże spustoszenie ze względu na brak w oddziałach polskich obrony przeciwlotniczej.

Atak Armii Krajowej na Wilno załamał się. W tej sytuacji komendant akcji „Ostra Brama”, ppłk Aleksander Krzyżanowski („Generał Wilk”) wydał rozkaz odwrotu. Odwrót dokonany za dnia, pod ogniem artylerii i lotnictwa niemieckiego, pociągnął za sobą dalsze straty w zabitych i rannych.

## **II. Kolonia Wileńska – ośrodek sprzeciwu niemieckiej okupacji.**

Naturalnym zapleczem oddziałów AK walczących z niemiecką załogą wileńskiego obszaru warownego była Kolonia Wileńska, duże osiedle rozlokowane na wschodnich krańcach aglomeracji miejskiej. Było ono do tej funkcji bardzo dobrze przygotowane. Przez cały okres okupacji funkcjonowała tutaj bardzo silna organizacja ZWZ – AK, Kedyw oraz harcerskie drużyny Szarych Szeregów. Organizacje te obejmowały prawie

całą miejscową społeczność oraz społeczność innych okolicznych osiedli i wsi. Dzieci i młodzież miały możliwość nauki w tajnych kompletach na poziomie podstawowym, średnim a nawet wyższym.

W Koloni Wileńskiej funkcjonowała przez cały okres okupacji niemieckiej nie tylko szkoła podstawowa, ale również tajne gimnazjum i liceum. Na zajęcia w tajnych kompletach uniwersyteckich młodzież dojeżdżała do centrum miasta.

Naturalnym oparciem organizacji podziemnych była służba liturgiczna oraz chór miejscowej parafii kierowanej przez proboszcza, kapelana AK i nauczyciela tajnego nauczania, ks. Lucjana Pereświata – Sołtana. Zespół ministrantów liczył około 60 chłopców. Mniej więcej tyle samo było bielanek. Chór parafialny skupiał około trzydziestu osób z młodego i starszego pokolenia.

Informacji niezależnych od totalitarnej propagandy narodowo – socjalistycznej dostarczał Biuletyn Informacyjny AK. Jeszcze pewniejszym i bardziej aktualnym źródłem były audycje BBC w języku polskim. Lampowe aparaty radiowe zostały przez Niemców skonfiskowane. Wiele takich aparatów pozostało jednak w ukryciu. Michałowiczowie przy ul. Wędrowniej przechowywali swój aparat w psiej budzie. Wyjmowano aparat z tej budy jedynie dla wysłuchania polskiej audycji radiowej z Londynu. Audycji słuchało grono zaufanych osób. Była to za każdym razem wielka uczta duchowa.

Jan Dawidowicz, radioamator mieszkający w Podjelniakach, miał do dyspozycji jedynie prymitywny, kryształkowy aparat radiowy własnej produkcji. Posiadanie takiego aparatu było legalne. Pan Jan udoskonalił swój aparat w taki sposób, że odbierał na nim bez trudu audycje BBC po polsku w nocy. Uczył się ich na pamięć i potem powtarzał je wielokrotnie w ciągu następnych dni spotkanym osobom.

W miejscowym klasztorze sióstr dominikanek, usytuowanym tuż przy Kolonii Wileńskiej, za lasem, w Strelczukach, przechowywano wielu Żydów. W klasztorze tym przebywało wówczas przynajmniej osiem sióstr po ślubach zakonnych oraz postulatki. Wszystkie one były związane z Armią Krajową poprzez ówczesną przełożoną s. Bertrandę (Anna Borkowska, zmarła w wieku 88 lat w Szczytnie dnia 24 czerwca 1988 roku). Pozostałe siostry czynnie zaangażowane w pomocy Żydom to: s. Cecylia (Maria Roszak), s. Stefania (Stanisława Bednarska), s. Jordana (Maria Ostrejko), s. Bernadetta (Julia Michrowska), s. Imelda (Maria Neugebauer), s. Małgorzata (Irena Adamek) i s. Diana (Helena Frąckiewicz).

W klasztorze tym uratował się min. Aba ( Adam ) Konwer, znany pisarz żydowski, marksista, zamieszkały po wojnie w Izraelu ( zmarł we wrześniu 1987 roku ). Zamieszkali w klasztorze Żydzi, przebrani w habity mniszek, uprawiali w celach rekreacyjnych i gospodarczych ogród przyklasztorny. Kobiety żydowskie pomagały w kuchni.

Po rozwiązaniu klasztoru i przejęciu budynków klasztornych przez ówczesne władze, po zajęciu Wilna przez wojska radzieckie, część sióstr dominikanek udała się z transportem przesiedleńców do PRL. Dwie z nich przebywają nadal w klasztorze ss. Dominikanek w Krakowie.

Żydzi byli ukrywani również na Górnej Kolonii Wileńskiej przez Gustawa i Leontynę Malawków ( lekarka – dentystka Ajzensztad ) i przez Józefę Adamską ( Lewin, adwokat Bunisowicz, Hela Kapłanówna, która w roku 1941 przedostała się do Warszawy oraz jej siostra Janka Kapłanówna, która przeżyła okupację , wyszła za mąż i pozostała na Litwie). W Podjelniakach Żydówkę o nazwisku Halicka, przechowywała Anna Stawryło. W Rękaciszkach Żydzi byli przechowywani przez kapitanową Baranowską, Wiercińskich, Polników, Dreszerów oraz nauczycielkę Eleonorę Andrzejewską. Uratowanymi z getta dziećmi żydowskimi zaopiekowały się rodziny z Dolnej Kolonii Wileńskiej.

Żołnierze niemieccy, antyfaszyści, dezterterzy, ukrywali się m.in. u Aleksandra Dawidowicza, seniora i jego syna Kazimierza w Podjelniakach oraz u Jerzego Romańczyka w Tupaciszkach.

W poszczególnych domach ukrywano i leczono rannych i chorych żołnierzy AK z oddziałów leśnych. Anna Stawryło przechowywała oficera AK, Jerzego Białokura („Korda”) chorego wówczas na żółtaczkę w domu mjr Bietkowskiego przy ulicy Czystej na Górnej Kolonii Wileńskiej.

Mjr Bietkowski wraz z żoną i synem został w roku 1941 deportowany na Wschód. Rannego żołnierza AK o pseudonimie „Lok” przechowywała rodzina pułkownika, późniejszego generała Fieldorfowa. „Lok” zginął podczas ataku na Wilno i został pochowany na cmentarzu Rossa. Wielu rannych, rekonwalescentów i „spalonych” żołnierzy AK było przechowywanych w Rękaciszkach, dużym osiedlu osadników wojskowych, przylegającym do Kolonii Wileńskiej. Pomocy udzielały tam rodziny kpt Polnika, Ignacego Krakowskiego, Zygmunta Jakowickiego (brata Władysława, profesora Wydziału Lekarskiego USB, aresztowanego na początku wojny przez NKGB i zaginionego ) oraz ówcześni mieszkańcy domu b. Wojewody, Stefana Kirtyklisa. W osiedlu tym, u rodziny kpt Baranowskiego, byli też przechowywani m.in. dwaj lotnicy francuscy należący do 6 Brygady Wileńskiej AK. Jeden z nich miał

pseudonim „Leroche”. Obaj przeżyli wojnę, a jeden z nich opublikował we Francji wspomnienia o walkach toczonych przez AK na Wileńszczyźnie. Z domu kpt Baranowskiego przerzucano żołnierzy AK do Alteracji, majątku Czepulonisów, znajdującego się koło wsi Piłokańce opodal Jaszun i dalej do oddziałów leśnych. Pomiedzy Rękaciszkami i Alteracją znajdował się punkt wyżywienia i zaopatrzenia w folwarku Samołówka, należącym również do rodziny Czepulonisów.

W akcji tej brała udział m.in. Bogumiła Baranowska („Boba”) i jej starsza siostra Irena Baranowska, dziewczyna – legenda o nieustraszonej odwadze i bohaterskiej przedsiębiorczości, uczestniczka niezliczonych, brawurowych wypraw partyzanckich i akcji bojowych, godnych specjalnej monografii i filmu.

Ojciec Ireny i „Boby” był kapitanem zawodowym. We wrześniu 1939 roku został internowany na Litwie, skąd uciekł do domu w Rękaciszkach. Aresztowany przez NKGB w sierpniu 1940 roku, znalazł się w łagrze w rejonie Workuty. Uciekł stamtąd i przepadł bez wieści.

Pomocy lekarskiej żołnierzom AK przebywającym w kryjówkach w Kolonii Wileńskiej i Rękaciszkach udzielała m.in. dr Halina Łobzowa, zamieszkała w Kolonii Wileńskiej i dr Świtalska z Wilna. Leków i środków opatrunkowych dostarczali m.in. Jan Żebryk, felczer zamieszkały w Nowej Wilejce i Tadeusz Rynkiewicz („Stryjek”), absolwent medycyny z Wilna.

Wielu mieszkańców Kolonii Wileńskiej oraz wsi i osiedli ją otaczających brało bezpośredni udział w walkach poszczególnych formacji AK na Wileńszczyźnie. Dużą aktywność wykazywał dziewczęcy zastęp Szarych Szeregów „Czarownice”. Należały do niego: Marysia Krakowska, Regina Mażanowiczówna, Irena i Krystyna Sosnowskie, Halina Paszkiewiczówna, Danuta Pieńkowska, Waleria Benicewiczówna i Jadwiga Sarnowska. Zastępową była Weronika Winter, zamieszkała na Zarzeczcu. Dziewczęta te, podobnie jak ich rówieśnice zorganizowane w innych oddziałach, m.in. w Kedywiwe AK, przeszły tajne szkolenie w zakresie łączności i sanitariatu. Umiały posługiwać się pistoletami i karabinami oraz znały ich konstrukcję. Były obeznane z mapami sztabowymi. Przeszły one szkolenie marszu na azymut. Były zapoznane z pierwszą pomocą na polu walki, z opatrywaniem i transportem rannych.

Szkolenia odbywały się w Kolonii Wileńskiej w domach Reginy Mażanowiczówny i Halinki Paszkiewiczówny, w Rękaciszkach w domach Marysi Krakowskiej, Danusi Pieńkowskiej, w domu należącym do Mariana Zyndrama – Kościałkowskiego, b. premiera i ministra R.P. oraz u

Weroniki Winterówny na Zarzeczcu. Szkolenia te prowadziły m.in. polonistka, Katarzyna Piotrowiczówna, Jadwiga Muzolfówna i Krysia Fieldorfówna, córka późniejszego generała. Za ostre strzelanie z pistoletu był odpowiedzialny kpt Stanisław Tejnarski („Lech Gorzyński”). W wykładach swych wspominał on często o niezbędnym morale żołnierza i dlatego uzyskał u dziewcząt przydomek „Morale”. Strzelania odbywały się w lesie w Rękaciszkach koło krzyża, nieopodal domu Krakowskich oraz w lasach w rejonie Werek i Zielonych Jezior pod Wilnem. Termin kolejnych spotkań konspiracyjnych był przekazywany podczas zajęć na tajnych kompletach licealnych.

Dziewczęta, a zwłaszcza Marysia Krakowska, Regina Mażanowiczówna, Halina Paszkiewiczówna i Danuta Pieńkowska utrzymywały stały kontakt z obszarami wyzwolonymi przez AK pod koniec 1943 i w 1944 roku szczególnie zaś z Turgielami, miasteczkiem stanowiącym podobnie jak Dziewieniszki, niekwestionowane przez okupanta terytorium Wolnej Polski. Przewoziły tam one broń, żywność i pocztę. Środkiem lokomocji były najczęściej furmanki chłopskie. Broń znajdowała się w koszyku z produktami żywnościowymi albo we własnym ubraniu.

Dziewczęta rozszyfrowywały poza tym miejsca pobytu osób podejrzanych o kolaborację i pełniły dyżury na dworcu kolejowym w Wilnie, podczas których zbierały informacje dotyczące transportów niemieckich jadących na front i wracających z frontu.

W leśnych oddziałach AK walczyli w różnym okresie m.in. rodzeństwo Irena, Bogumiła i Jerzy Baranowscy („Jur”), bracia Gustaw i Robert Klementowiczowie, Henryk Kużys, Leszek Szczepański, Michał Krakowski, Zbigniew Młodkowski („Malicki”), Staszek Pikielski, Stasio Michałowicz, Jurek Tyman („Jerry”), Czesław Romańczyk i inni. Dwaj z wymienionych Zbigniew Młodkowski („Malicki”) i Stasio Michałowicz polegli na polu chwały.

Chłopcy ci, jeśli pozostawali u rodziców w Kolonii Wileńskiej lub Rękaciszkach zajmowali się z zapalem zdobywaniem, magazynowaniem i transportem broni.

W zajęciach tych towarzyszyli im również najmłodsi. Tak np. 14-letni wówczas Staś Malawko nawiązał kontakt z żołnierzami Wehrmachtu, Ślązakami, pełniącymi służbę w jednostce obsługującej reflektory w Markuciach, na przedmieściu Wilna. W zamian za żywność uzyskał od nich pokaźne ilości amunicji i karabiny. Podobnych transakcji było wiele. Zabudowania gospodarcze Gustawa i Leontyny Malawków, prof. USB dr Władysława Jakowickiego w Kolonii

Wileńskiej oraz Kopertowiczów w Rękaciszkach były zawsze pełne broni pochodzenia niemieckiego, radzieckiego i francuskiego, zarówno pistoletów maszynowych, jak też karabinów. Podobnie zdobywano duże ilości granatów zaczepnych i odpornych produkcji niemieckiej i francuskiej. Zdobyto nawet granatnik i ręczny karabin maszynowy. Miejscowym rusznikarzem był Kowalewski, bardzo uzdolniony człowiek, który potrafił zreperować wszystko. Jego zasługą było m.in. zreperowanie uszkodzonego RKM-u. Dom Kowalewskiego i zabudowania gospodarcze spełniały rolę dużego magazynu broni.

Spory magazyn broni sięgający swą historią Pierwszej Wojny Światowej, znajdował się w specjalnej skrytce na strych domu Aleksandra Dawidowicza, seniora, syna i wnuka powstańców 1863 r., legionisty, uczestnika wojny 1920 roku ( w załodze legionowego pociągu pancernego ).

W Kolonii Wileńskiej działał dobrze zorganizowany Kedyw AK. Jego dowódcą terenowym był ppor. rez. Włodzimierz Kochanowski, zamieszkały przy ul. Krętej, opodał schodów prowadzących z Dolnej na Górną Kolonię. Szczególnie aktywnie działała Anna Stawryło, nauczycielka tajnego nauczania, uczestnicząca bezpośrednio w akcjach dywersyjnych na linii kolejowej Wilno – Dyneburg.

W Tupaciszkach, osiedlu przylegającym do Dolnej Kolonii Wileńskiej rezydowali pracownicy wywiadu AK „Cecylii”, Edward Petrulewicz i Władysław Subortowicz. Po wojnie zostali oni już na terytorium PRL aresztowani, skazani na śmierć. Wyrok wykonano.

W tajnym nauczaniu podstawowym pracowali Gustaw i Leontyna Malawkowie, Anna Stawryło, Maria Głuszcakowa, Aniela Głębocka i Maria Nowicka. W tajnym gimnazjum i liceum na terenie Kolonii Wileńskiej nauczali: Regina Chakiel – Illukowicz – matematyka, Aleksander Dawidowicz jnr – chemia i nauka o człowieku, Antoni Gołubiew, pisarz – historia, Jacynowa – polski, Stanisław Kozaczenko – fizyka, Teodozja Kozieł – Pokławska (siostra kapitanowej Dreszerowej) – przedmioty humanistyczne, Kuncewiczowa – francuski, Gustaw Malawko – geografia, chemia, biologia. Tadeusz Młodkowski (b. Senator ) – matematyka, historia, Władysława Muzolfowa – francuski, ks. Lucjan Pereświat – Sołtan – religia, Katarzyna Piotrowiczówna – polski, Irena Rogowska – łacina, Leon Sienkiewicz (b. Nauczyciel gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie) – matematyka, ks. Józef Zawadzki – religia, ks. Stanisław Zdanowicz – religia.

Zajęcia tajnego nauczania odbywały się w Kolonii Wileńskiej w domu Chaklów, Kozakiewiczów, Gołubiewa, Mażanowiczówny, Pieńkowskiej, Miniewskich, w Rękaciszkach w domu kpt. Dreszera, u Katarzyny Piotrowiczówny, u Młodkowskich i u Krakowskich oraz w Tupaciszkach w domu Leona Sienkiewicza.

W dwóch ośrodkach w Kolonii Wileńskiej prowadzono zajęcia z zakresu muzyki. Przy ulicy Wędrowniej, niedaleko Szkoły Powszechnej, lekcji gry na fortepianie udzielała Łucja (Lusia) Danielczuk, absolwentka Konserwatorium Wileńskiego. W ośrodku tym uczyło się około 20 dziewcząt i chłopców. Byli to m.in. Zofia Szyszkówna, Andrzej i Kryścia Łobzowie, Stefan, Marian i Ryta Żyndowie, Stanisław, Tadeusz i Krzyś Malawkowie, Bożena Sadowska, Zosia i Basia Kuryłówny, Janina Kopertowiczówna, Mirek i Jola Jacynowie, Boba Baranowska, Janina Tymonowska i Tatiana Pokrowska. Lekcje odbywały się w miłej, rodzinnej atmosferze. Częstoowano, mimo dużych trudności aprowizacyjnych, herbatą, a nawet kanapkami. Pani Lusia organizowała popisy gry na dwa fortepiany, w których wyróżniali się Mirek Jacyna ze Stasiem Malawko oraz Boba Baranowska z Janką Kopertowiczówną.

Drugi ośrodek nauczania muzyki znajdował się w domu Zygmunta Jakowickiego. Lekcje udzielała dojeżdżająca z centrum miasta, Tarwidówna, uczennica profesora Stanisława Szpinalskiego. W domu tym odbywały się też kameralne akademie z okazji 3 maja i 11 listopada. Zgromadzały one około 15 osób. Na fortepianie grała Danusia Pieńkowska. Deklamowały Marysia Krakowska i Hala Paszkiewiczówna.

Spotkania muzyczne odbywały się również w domu b. Premiera i ministra Mariana Zyndrama – Kościałkowskiego. Uczestniczył w nich niekiedy Ludwik Sempoliński. „Chłop i poeta” oraz „Lekka kawaleria” na fortepianie, na cztery ręce, były popisowym repertuarem Danusi Pieńkowskiej i Irki Rakowskiej. Marysia Kościałkowska recytowała wiersze Leopolda Staffa, m.in. „O szyby deszcz dzwoni...”, przy akompaniamencie fortepianowym Danusi Pieńkowskiej – preludium deszczowym Chopina.

Kolonia Wileńska była również dobrze zorganizowanym ośrodkiem administracyjnym. Nieprzerwanie, przez cały okres okupacji, działał w niej samorząd z energicznym i posiadającym duży autorytet prezesem Stanisławem Szczepańskim.

Było więc oczywiste, że po uderzeniu Armii Krajowej z 6 na 7 lipca na Wschodnie dzielnice Wilna, ośrodek ten stał się naturalnym zapleczem frontu.

### III. Organizacja zaimprovizowanego Szpitala Powstańczego AK w Kolonii Wileńskiej.

Już w dwie godziny po wschodzie słońca w dniu 7 lipca 1944 roku zaczęto znosić z rozległego pola walki rannych i zabitych żołnierzy AK i układać przy kościele, który był punktem centralnym osiedla.

Pierwszego zabitego żołnierza AK przyniósł z przystanku kolejowego z Dolnej Kolonii Wileńskiej, Grzegorz Romańczyk z kolegami.

Pierwszego rannego żołnierza AK opatrzył na murawie przykościelnej prezes Stanisław Szczepański, którego dom był usytuowany tuż obok kościoła.

Natychmiast ukonstytuował się nieformalny sztab operacyjny – triumwirat, składający się z prezesa Stanisława Szczepańskiego, miejscowego proboszcza, kapelana AK i nauczyciela tajnego nauczania ks. Lucjana Pereświata – Sołtana oraz Gustawa Malawki, nauczyciela tajnego nauczania, specjalisty pedagogiki specjalnej, członka Zarządu Towarzystwa Spółdzielczego Kolonia Wileńska i prezesa miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.



Stanisław Szczepański  
Prezes



Ks. Lucjan Pierewiet-  
Sołtan . Proboszcz.

Prezes Stanisław Szczepański postanowił utworzyć szpital powstańczy w Kolonii Wileńskiej i oddał swój dom do dyspozycji tego szpitala.

Szpital był całkowitą improwizacją. W ciągu kwadransów opróżniono z domu Stanisława i Marii Szczepańskich przy ulicy Wędrowniej, wszystkie pięć pokoi na parterze. Właściciele domu przenieśli się na strych. Sąsiedzi z własnej inicjatywy zaczęli znosić łóżka, materace, bieliznę pościelową, materiały opatrunkowe i lekarstwa. Do pracy przystąpiły miejscowe dziewczęta przeszkolone w służbie sanitarnej. Jako pierwsze nadbiegły, ubrane już w białe fartuchy, z czepkami na głowie, Kalina Kuzysówna i Bogumiła Usajewiczówna (Batorowiczówna). Ojciec Bogumiły, Batorowicz, został aresztowany i deportowany do łagru w ZSRR jeszcze przed wybuchem wojny radziecko – niemieckiej w 1941 roku. Chroniąc się przed deportacją Bogumiła uzyskała wówczas dzięki pomocy podziemnej ZWZ dokumenty osobiste na nazwisko rodowe swojej matki – Usajewiczówny. Przy tym nazwisku pozostała.

Szpital rozpoczął swą działalność podczas trwających walk Armii Krajowej, w okresie zacieklej bitwy toczącej się na Dolnej Kolonii Wileńskiej z niemieckimi transportami kolejowymi oraz zaciekłych walk na zachód od wsi Góry, w rejonie Kuprianisze i Lipówki. Na Kolonię padały pociski wystrzelone przez artylerię niemiecką zajmującą stanowiska w centralnym schronie dowodzenia na Bakszcie opodal kościoła księży Misjonarzy, na Belmoncie oraz w rejonie Żelaznej Chatki i Lipówki. Nad domami przelatywały falami eskadry samolotów wsparcia taktycznego startujące z lotniska na Porubanku, rażąc ogniem karabinów maszynowych i armatek pokładowych.

Do pracy w zaimprovizowanym szpitalu, obok wymienionych wyżej Bogumiły Usajewiczówny i Haliny Kużysówny, przystąpiły: Walentyna Jeremiczówna, studentka trzeciego roku medycyny USB w Wilnie, Wera Jaremienko, Lusja Mackiewiczówna, Hanka Halutówna. Lusja Wasiutowiczówna oraz Marysia Kalinowska. Dołączyły do nich Renia Adamska, Antonina (obecnie Bednarczyk) z czołówki sanitarnej Inspektoratu „F”, Henia Bakaszyńska („Koza”), Bogumiła Baranowska („Boba”), Regina Błociszewska, Stefcia Borowska, Nula Chakiel – Illukowiczowa, Ludmiła Doroszewiczówna, Janka Dużniakówna, Marysia Dziegielewska, siostry Hanka i Myszka Felanki, Marysia Fieldorfówna, „Halina” z czołówki sanitarnej oddziałów leśnych, Jadwiga Jabłońska, Maria Janina Kiełczewska („Jagoda” z czołówki sanitarnej Inspektoratu „F”), Jagoda Hołubówna, Marysia Krakowska, siostry Janka i Halina Kopertowiczówny, Krysia Kozłowska, Łapinówna z Kowna, Jadwiga i Maria Łukaszewicz (matka i córka), Krysia Mackiewiczówna, Irka Nomejkówna, Danuta Pieńkowska, Irka Rakowska, Regina (siostra

nauczycielki Eleonory Andrzejewskiej), Grzegorz Romańczyk, Julcia Sorokówna, siostry Irena i Krystyna Sosnowskie, Danuta Szczepańska (córka prezesa), rodzeństwo Irena i Tolek Wardeccy, rodzeństwo Halina i Mieczysław Wiśniewscy, Regina Winconówna, siostry Halina i Bronisława Zabłockie, Żemojtel („Siostra Zosia”, żona lekarza) i Janek Żukowski („Janula”).

Spośród starszego pokolenia pracowali w szpitalu mgr filozofii Eugeniusz Aniszczenko, Anna Chakłowa, Gluzowa, kapitanowa Jankowska, małżeństwo Michał i Henrietta Kużysowie, „Mancia”, Stanisław Pietrolewicz, Janina Putowska, Janina Rynkiewiczowa, Maria Szczepańska – żona prezesa, Anna Stawryło i Kazimierz Wnuk.

Krwawa bitwa z niemiecką załogą Wilna trwała. Padali zabici i ranni. Transportem tych żołnierzy zajął się proboszcz Kolonii Wileńskiej, ks. Lucjan Pereświat-Sołtan. Rannych i zabitych przenoszono na prowizorycznych noszach sporządzonych z drągów wyciętych w lesie i owiniętych kocami. W miejsce koców używano też płaszczy wojskowych. Legendarnego partyzanta AK, plutonowego Henryka Iwaszkiewicza („Ojca”), dowódcę plutonu 3 kompanii 3 Wileńskiej Brygady „Szczerbca” przyniesiono na cmentarz na „bokówce”, tzn. na zbitej z desek bocznej ścianie furmanki chłopskiej.

Jeden z zespołów transportujących tworzyły trzy dziewczęta: studentka medycyny Wala Jeremiczówna, Renia Adamska i Janka Dużniakówna. W innym zespole pracowały Bogumiła Usajewiczówna ( Batorowiczówna ), Halinka Kużysówna i Krysia Mackiewiczówna. Zespoły te podczas swej akcji były ostrzeliwane przez samoloty. Halince Kużysównej kule przedziurawiły żakiet.

Ciężko rannego żołnierza AK, Jean Charles Maffre, Francuza z Lyonu („Michela”) wyciągnęła z pola bezpośredniego rażenia ogniem niemiecka pielęgniarzka Władysława Pawłowska ( „Sława” ). Sama przy tym została ranna w okolicy łopatki. Francuz niebawem zmarł na polu walki.

Renia Adamska zapamiętała z tych wypraw pod ciężkim ostrzałem niemieckim, przeraźliwy krzyk jednego z partyzantów pod adresem patrolu dziewczęcego: „ kładźcie się , bo wystrzelają was jak kaczki „.

W ferworze walki transportem rannych i zabitych zostały obciążone głównie patrole dziewczęce, które przenosiły żołnierzy z Dolnej na Górną Kolonię Wileńską, pokonując wielokrotnie wzniesienie kilkudziesięciu metrów. Patrole dziewczęce transportujące żołnierzy na prowizorycznych noszach składały się tylko z trzech osób. Chłopcy brali oczywiście udział w walce. Transport odbywał się z reguły grzbietem gęsto zalesionego

wzgórza, ścieżką biegnącą tamtędy w kierunku plebani i kościoła, do szpitala zlokalizowanego w domu Stanisława i Marii Szczepańskich.

Niebawem ks. Pereświat-Sołtan skierował do pracy w transporcie również młodszych chłopców, ministrantów, niezaangażowanych w walce, a wśród nich Tadeusza Malawkę i Janka Żukowskiego („Janulę”), późniejszego proboszcza, kanonika i dziekana w Jackowie koło Warszawy. Janula niósł razem z dziewczętami ciężko rannego, nieprzytomnego partyzanta z raną postrzałową brzucha. U rannego były widoczne jelita. Dziewczęta szlochały przez całą drogę, a Janula razem z nimi. Potem wstydził się mody chłopak swej niemęskiej postawy.

W skład jednego z patroli noszowych transportujących rannych wchodził na pewnym etapie walki, Bogusia Usajewiczówna („Batorowiczówna”) i Tadeusz Malawko.

Patrolom noszowym przyszły nieco później z pomocą furmanki. Zabitych i rannych przewoził z pola walki prezes Stanisław Szczepański zaprzęgiem, który stanowił własność jego i Józefa Łukaszewicza. Innym wozem powoził Mieczysław Grodź (Wołodzik). W akcji wziął również udział niemiecki wóz taborowy zdobyty przez Kysię Mackiewiczównę w Kolonii Wileńskiej oraz zaprzęg konny zdobyty w opuszczonym obozie własowców w Rękaciszkach przez Stefę Borowską i Henię Bakaszyńską („Kozę”).

W godzinach rannych tego samego dnia, zgodnie z rozkazem wydanym uprzednio, piątka dziewcząt, sanitariuszek i łączniczek AK, udała się w okolice bardziej odległe od pola walki w Kolonii Wileńskiej, w kierunku Hrybiszek, Kropiwnicy i Żelaznej Chatki. Piątkę tę stanowiły: Regina Mażanowiczówna, Marysia Krakowska, Danuta Pieńkowska oraz siostry Irena i Krystyna Sosnowskie. Atakowane przez nisko lecące samoloty wsparcia taktycznego, udały się one do domu Reginy Mażanowiczówny przy ulicy Wesolej w Górnej Kolonii Wileńskiej w kierunku cmentarza w Górach i skręcając w stronę dawnej cegielni i wieży ciśniń, doszły w pobliżu Żelaznej Chatki i cmentarza Rossy. Drogę zagroziły im bunkry niemieckie. Znalazły się w zasięgu niemieckiej broni maszynowej. Rozkaz nakazywał im dotarcie do centrum miasta. Nie mogły go wykonać. Wróciły więc, penetrując przy okazji teren i ustalając miejsca, gdzie znajdowali się ranni i zabici.

Opodal drogi prowadzącej ze wsi Góry na Rosse, niedaleko znajdujących się tam glinianek, leżał żołnierz AK z ciężkim postrzałem brzucha, z odsłoniętymi jelitami. Był przytomny. Miał świadomość, że umiera za Polskę.

Na polu, w widłach Czarnego Traktu prowadzącego przez wieś Góry do Wilna i ulicy Dalekiej w Kolonii Wileńskiej, natknął się patrol dziewczęcy na ciała zabitych żołnierzy AK i na liczne zabite konie. Było to dzieło dobrze wstrzelanej artylerii niemieckiej.

Dziewczęta szczęśliwie ominęły wycofującą się z Gór jednostkę niemieckiej psiarni policyjnej i dotarły do Kolonii. Wszystkie obserwacje zostały przekazane do sztabu operacyjnego, a ten zorganizował transport sanitarny. Wziął w nim udział Mietek Grodź ze swoją furmanką.

Ranni napływali do Szpitala Powstańczego nieustannie. Przed południem dnia 7 lipca było ich około 40.

Straty poniosła również ludność cywilna. Cała Kolonia Wileńska i okolice były w zasięgu artylerii niemieckiej. Ugodzony pociskiem artyleryjskim zginął dnia 7 lipca Szałomski na podwórzu swego własnego domu, na rogu ulicy Krańcowej i Kłosowej. Dnia 9 lipca zginął przysypany ziemią w prowizorycznym schronie 9-letni Krzyś Malawko, miejscowy ministrant. Pochowano go tuż przy prezbiterium kościoła w Kolonii Wileńskiej. Ranny w biodro został 7-8-letni syn ppor. Włodzimierza Kochanowskiego, dowódcy placówki Kedywu AK w Kolonii Wileńskiej. W Tupaciszkach opodal Kolonii powierzchowne rany brzucha odniósł Grabowski.

W Kolonii Wileńskiej i jej najbliższym otoczeniu przebywali w tym czasie lekarze Adolf Grosberg, Halina Łobozowa i Maria Dec, , ftyzjatra i neurolog Antoni Borowski, ginekolog Alina Erdmanowa i stomatolog Anna Andrzejkowiczowa. Wszyscy oni starali się otoczyć opieką rannych. Niestety , nie było wtedy w Kolonii żadnego chirurga, a zabiegi chirurgiczne u rannych z postrzałem brzucha, klatki piersiowej i kończyn decydowały o życiu. Liczyła się każda minuta. Sytuacja była dramatyczna. Centrum miasta było odcięte od Kolonii Wileńskiej. Mowy nie było o sprowadzeniu stamtąd chirurga.

W tej sytuacji męską decyzję podjęła 18-letnia Regina Adamska. Wiadomo było, iż w odległej o 4 km od Kolonii Nowej Wilejce mieszkał młody, 30-letni chirurg, Mieczysław Starkiewicz, pracujący wówczas w szpitalu niemieckim dla Ostlandu w Nowej Wilejce (Kriegslazaret 943). Istniało duże prawdopodobieństwo, że znajduje się on u siebie w domu. Regina postanowiła sprowadzić go do Kolonii Wileńskiej. Bała się pójść tam sama. Sytuacja w okolicach Kolonii była bardzo zawikłana. Poszczególne jednostki niemieckie przebijały się wciąż ze wschodu do Wilna. W lasach mogli być maruderzy. Nadciągała Armia Czerwona. Pobiegła więc Regina Dolną Kolonią do swej przyjaciółki

Lodzi Michniewiczówny. Lodzi pracowała razem z dr Mieczysławem Starkiewiczem w szpitalu w Nowej Wilejce. We dwie było różnie. Dziewczęta przedostały się szczęśliwie pieszo do Nowej Wilejki i zastały doktora w domu. Zgodnie z otrzymanym od swych przełożonych z AK rozkazem dr Starkiewicz przygotowywał się właśnie do wyprawy do puszczy Rudnickiej. Dziewczęta przedstawiły mu sytuację w zaimprovizowanym szpitalu w Kolonii Wileńskiej. Dr Starkiewicz nie wahał się ani chwili. Do dwóch toreb załadował wszystko czym rozporządzał w domu, a więc instrumenty chirurgiczne, materiały operacyjne i opatrunkowe, szyny Dessaulta, środki usypiające itd. Ze względu na bezpieczeństwo doktor udał się do Kolonii rowerem bez żadnego bagażu. Dziewczęta poszły tam pieszo z materiałami chirurgicznymi. Szły najkrótszą drogą przez las. Szczęściem już na skraju lasu spotkały oddziały AK, które zabezpieczyły im powrót do szpitala.

#### **IV, Działalność Szpitala Powstańczego AK.**

##### **A. Zmagania się z trudnościami.**

W ciągu kwadransów zorganizowano salę operacyjną. Stół znajdujący się w pokoju stołowym przejął funkcję stołu operacyjnego. Doktor Mieczysław Starkiewicz operował przez kilka kolejnych dni i nocy, do 11 lipca, sam, non stop, bez wytchnienia. Asystowali mu Jan Szczęsny, student medycyny USB, również zamieszkały w Nowej Wilejce i pielęgniarki. Nie brakowało materiałów opatrunkowych, chloroformu i eteru. Nie było morfiny. W nocy operacje odbywały się przy świetle lampy naftowej, przy zasłoniętych oknach.

W szpitalu w Kolonii Wileńskiej, na początku jego działalności, nie było pojęcia dyżurów. Pracowano, zarówno dr Mieczysław Starkiewicz, jak też personel pielęgniarski, przez 24 godziny na dobę. Nie było rozróżnienia pomiędzy pracą ściśle pielęgniarską, a inną bezpośrednią lub pośrednią pomocą dla rannych i chorych. Te same dziewczęta i ci sami chłopcy zbierali i transportowali na noszach rannych z pola bitwy, pielęgowali pacjentów, przynosili ich na opatrunki, pomagali po operacjach, sprząkali, pomagali przy przyrządzaniu posiłków, karmili i dostarczali zaopatrzenie do szpitala. Spali, jeśli to można nazwać snem, po

kilka kwadransów przy chorych na podłodze, gotowi w każdej chwili na każde wezwanie.

Dyżury wprowadzono dopiero w drugim tygodniu działalności szpitala w okresie pewnej stabilizacji, gdy najpilniejsze potrzeby pacjentów zostały zaspokojone.

Wokół centrum Wilna trwały ciężkie walki. Na Kolonię Wileńską padały od czasu do czasu pociski artyleryjskie. Nad Wilnem, w różnych dzielnicach, wznosiły się kłęby gęstych, czarnych dymów. Płonęło miasto. Noc rozświetlały łuny pożarów oraz błyski pocisków rakietowych i rakiety.

Przerażające wrażenie robiła w tych ciężkich dniach młoda Litwinka, umysłowo chora, biegnąca po ulicach osiedla, na tle płonącego miasta, w strzępach ubrania, z rozwianymi włosami i nieludzkim skowytym. Istna Kasandra Powstania Wileńskiego. Kobieta udała się prawdopodobnie na linię frontu i tam zginęła.

Dom Stanisława i Marii Szczepańskich nie mógł pomieścić wszystkich rannych i chorych. Dlatego utworzono dwie duże filie szpitala: w Szkole Powszechnej Nr 23 im. Władysława Syrokomli, znajdującej się na rogu ulicy Wędrawnej i Kłosowej. Obie filie znajdowały się w odległości około 250 m od szpitala głównego. To też okazało się za mało. Do dyspozycji szpitala oddała przeto swój dom Wera Jeremienko, pielęgniarka. Dom ten znajdował się na rogu ulicy Czystej i Wodnej, naprzeciwko sklepu spożywczego, w odległości około 70 m. od domu Szczepańskich.

Lżej rannym oddała również swój dom Lechowska, kobieta w bardzo podeszłym wieku, matka pułkownika z 85 pp w Nowej Wilejce. Dom Lechowskiej był usytuowany na samym końcu ulicy Czystej, pod lasem, w pobliżu posesji mjr Bietkowskiego oraz Dawidowiczów i Borkowskich.

Opiekę pielęgniarzką nad rannymi roztoczyły tam: Janina Putkowska oraz Julcia Sorokówna. Wyżywieniem chorych oraz praniem bielizny zajęła się Janina Rymkiewiczowa.

Trzech chorych na tyfus umieszczono w domu Platas-Plepowiczów przy ulicy Wodnej. Opiekował się nimi dr Antoni Borowski z Rękaciszek. Obowiązki sanitarne spełniało tam m.in. rodzeństwo Irena i Tolek Wardeccy z Wilna.

Kilku rannych, jeden z nich miał pseudonim „Ta joj” ( Andrzej Wiśniowski ze Lwowa ), przebywało przez około dwóch dni w domu Ignacego Krakowskiego w Rękaciszkach „przy krzyżu”. Zostali oni

następnie przeniesieni do szpitala w domu Szczepańskich w Kolonii Wileńskiej.

Do domu dr Antoniego Borowskiego w Rękaciszkach trafił 7 lipca rano żołnierz AK, zaraz po postrzale nogi. Rana nie była groźna. Aż do czasu rekonwalescencji przebywał on u dr Borowskich, a następnie udał się do swej rodziny w Wilnie na Antokolu lub Zarzeczcu. Stefa Borowska, córka doktora, zaopiekowała się swą przyjaciółką z Wilna, która znalazła się w szpitalu w Kolonii Wileńskiej z powodu ropowicy goleni. Zabrała ją ze szpitala do swego domu. Dziewczyna ta przebywała u dr Borowskich przez wiele tygodni, ponieważ dom, w którym mieszkała w Wilnie, został zburzony podczas bombardowania miasta.

Żołnierza AK, Witolda Nowodworskiego, syna profesora USB, w stanie szoku psychicznego, umieszczono na plebani u ks. Lucjana Pereświata-Sołtana, a następnie w domu Gustawa i Leontyny Malawków na rogu ulicy Wędrowniej i Głośnej. Po kilku dniach zaopiekował się nim osobiście Leon Bejnar ( Paweł Jasienica ) i przekazał do majątku żony chorego w okolicach pod Oszmianą.



Gustaw Malawko



Leon Bejnar  
(Paweł Jasienica)

## **B. Improwizacja, praca, bohaterstwo.**

Zacięte walki o Wilno trwały cały czas od nocy 6/7 lipca 1944 roku, kiedy Armia Krajowa w akcji „Burza” zaatakowała pozycje niemieckie, do co najmniej 13 lipca, kiedy miasto zostało w zasadzie zdobyte w tzw. Operacji Wileńskiej III Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej. Operacja Wileńska Armii Czerwonej została zakończona 20 lipca 1944 roku. Przez cały ten czas wschodnie dzielnice miasta i rozległe tereny podmiejskie były odcięte od kwalifikowanej pomocy lekarskiej, jakiej miasto to, będące wielkim ośrodkiem szpitalnym i klinicznym zwykle udzielało. Siłą rzeczy cały ciężar opieki lekarskiej nad rozległymi obszarami spadł teraz na szpital w Kolonii Wileńskiej. Opiekę uzyskiwali tam nie tylko żołnierze AK biorący bezpośredni udział w walkach o Wilno, ale także ludność miejscowa oraz żołnierze radzieccy.

Dnia 8 lipca zostali dostarczeni do szpitala w domu Stanisława i Marii Szczepańskich dwaj Kałmucy, czołgiści, słabo znający język rosyjski, z rozległymi oparzeniami, których doznali podczas walk o Wilno w palącym się wozie bojowym. Po kilku dniach przejęła ich radziecka służba zdrowia. W szpitalu tym przebywał również major radziecki ze zgorzelą ręki i trzy Rosjanki radzieckie. Dwie z nich były chore na tężec, jedna została dostarczona do szpitala ze zgorzelą nogi. W Szkole Powszechnej przebywali ranni lejtnant i żołnierz radziecki.

Przy stale wzrastającej ilości rannych i chorych ogromnym problemem było właściwe zaopatrzenie w meble szpitalne, bieliznę, leki, środki usypiające i przeciwbólowe, narzędzia chirurgiczne i środki opatrunkowe, łóżka i bieliznę pościelową dostarczali samorzutnie sami mieszkańcy Kolonii. Nie było domu, ani rodziny, która by czegoś nie ofiarowała. Sporo eteru, chloroformu, narzędzi chirurgicznych, leków i środków opatrunkowych przyniosły Regina Adamska i Lodzia Michniewiczówna z domu dr Starkiewicza w Nowej Wilejce. Całą partię leków przechowywanych w domu dostarczyła mgr farmacji Łucja Adamska-Aniszczenko zamieszkała w Górnej Kolonii Wileńskiej przy ulicy Krańcowej. Brakowało morfiny. Jedną ampułkę morfiny dla żołnierza AK „Kropki” z ciężkim postrzałem brzucha zdobyła Danusia Szczepańska po dramatycznych poszukiwaniach u mieszkańców Kolonii.

Akcją zdobywania zaopatrzenia dla szpitala kierował ks. Pereświat-Sołtan. Na zlecenie ks. Sołtana Krystyna Mackiewiczówna i Henia Bakszyńska („Koza”) dostarczyły zakonspirowany w Kolonii Wileńskiej sprzęt i inne zaopatrzenie sanitarne zdobyte uprzednio w szpitalach niemieckich w Wilnie i w Nowej Wilejce. Personel polski pracujący w tych należący niemal w 100% do siatki organizacyjnej AK, dokonywał stale przerzutów leków i środków opatrunkowych do baz zaopatrzenia AK. Zajmowała się tym m.in. Halina Kużysówna pracująca w szpitalu administrowanym przez Niemców w Nowej Wilejce oraz 16-letnia wówczas Maria Łukaszewiczówna (obecnie dr med. Dowgiało), pracująca w Kriegslazarecie mieszczącym się w dawnym Szpitalu Wojskowym opodal kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie.



Prof. Stanisław Cywiński



Prof. Kościółkowski

Dwaj studenci czwartego roku medycyny USB, Tadeusz Rymkiewicz i Henryk Popławski, działając w porozumieniu z polskim personelem szpitala, weszli do Kriegslazaretu w Nowej Wilejce. Były to godziny popołudniowe. Na sali operacyjnej nie było już nikogo. Studenci ubrani w białe kitle udali się na tę salę, zapakowali do toreb narzędzia chirurgiczne, środki usypiające i leki, które tam się znajdowały, przenieśli je przez strzeżoną przez uzbrojonych wartowników bramę do wozu konnego będącego własnością Henryka Popławskiego, zamieszkałego w pobliskich Rękaciszkach i szczęśliwie odjechali, przekazując całą zdobycz do bazy w Kolonii Wileńskiej. Akcję tę przeprowadzili na trzy dni przed ewakuacją tego szpitala przez Niemców.

Ppor. Gustaw Ptak („Cyprian”), komendant AK w Nowej Wilejce, a jednocześnie pracownik administracyjny wymienionego szpitala, przekazał część zdobyczy do szpitala AK w Dworze Czarne pp. Wołeszów, którzy byli jego przyjaciółmi. Dwór Czarne znajdował się o

kilkanaście kilometrów na wschód od Wilna, a szpital w nim uruchomiony odegrał dużą rolę w pierwszym etapie walk o Wilno. Z pomocy jego skorzystali głównie żołnierze UBK (Uderzeniowego Batalionu Kadrowego ppor. Bolesława Piaseckiego – „Sablewskiego”), walczący w rejonie wsi Góry, na przedpolu Wilna.

W okresie poprzedzającym akcję „Ostra Brama” znaczne ilości leków dla oddziałów leśnych AK przekazała m.in. dr Grobicka. Zdobywała je ona stale w Wilnie w aptecce mgr Pleskaczewskiego przy ul. Wiłkomierskiej.

Szczerliwym wydarzeniem było zdobycie przez Krystynę Mackiewiczówną porzuconego przez Niemców w Kolonii Wileńskiej wozu taborowego z koniem. Wóz ten przyprowadziła ona do swego domu i ku wielkiemu zdziwieniu znalazła w nim ćwiartkę świeżo ubitego wołu i dwie skrzynie solonej słoniny. Działo się to w południe dnia 7 lipca. Zorganizowano natychmiast przewóz wózkiem dwukołowym zdobytej żywności do szpitala, a Krystyna Mackiewiczówna pojechała zdobytym wozem na pole bitwy, dla zbierania i transportu do szpitala rannych polskich żołnierzy.

Mniej więcej w tym samym czasie analogicznego wyczynu dokonały Stefa Borowska wraz ze swą przyjaciółką Henią Bakaszyńską („Koza”). Udały się one do opuszczonego obozowiska własowców znajdującego się na południowych krańcach Rękaciszek, opodal posesji kpt Baranowskiego oraz Korzeniewskich i Jarmoszków. Dziewczęta zdobyły tam wóz z zaprzęgiem konnym i przyprowadziły go do domu dr Borowskich w Rękaciszkach. Wóz ten służył następnie do transportu poległych żołnierzy AK z pola walki na nowo założonym cmentarzu powstańczym w Kolonii Wileńskiej. Rolę woźnicy w tym wozie pełnił niekiedy 13-letni wówczas Bohdan Borowski, kuzyn dr Antoniego Borowskiego, zamieszkały stale w Wilnie, przejściowo zaś, podczas działań wojennych przebywający w Rękaciszkach.

Dziewczęta pojechały również tym wozem do opuszczonego przez Niemców Krieglazaretu w Nowej Wilejce. Szpital był już całkowicie splądrowany. Nie znalazły tam niczego godnego uwagi poza kartami gorączkowymi. Znaczną ich ilość zabrały ze sobą i dostarczyły szpitalowi AK w Kolonii Wileńskiej. Karty te były wykorzystywane aż do końca istnienia poszczególnych oddziałów tego szpitala.

Drugiego dnia istnienia szpitala, tzn. 8 lipca zaczynało brakować ketgutu i nici chirurgicznych, Krystyna Mackiewiczówna dostała wówczas polecenie udania się do czołówki sanitarnej znajdującej się w Dworze

Czarna pod Wilnem. Atakowana przez samoloty niemieckie, szczęśliwie dotarła do celu i przyniosła pożądany materiał chirurgiczny do szpitala w Kolonii.

Szczególną aktywność w zaopatrywaniu szpitala wykazała 18-letnia Henia Bakaszyńska („Koza”). Za cel swych starań obrała ona poszczególne dowództwa jednostek radzieckich, które po południu dnia 7 lipca nadciągnęły w okolice Wilna. Dzięki jej interwencji uzyskano pewne ilości bielizny szpitalnej i leków.

Nie wszyscy ranni na polu walki trafili do zaimprovizowanego szpitala w Kolonii Wileńskiej. Część z nich, z zachodnich krańców wsi Góry, z Hrybiszek i wąwozów Lipówki była ewakuowana na wschód, do istniejących tam szpitali Armii Krajowej.

W ramach przygotowań do akcji „Ostra Brama” zostały zorganizowane tzw. czołówki sanitarne, czyli ruchome chirurgiczne szpitale polowe, które mogły być rozwinięte w każdym miejscu, zależnie od sytuacji na polu walki.

Tak więc przy Komendzie Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego AK znajdowała się czołówka „K”. Jej komendantem i głównym chirurgiem był dr Władysław Żemojtel („Jan”, „Znachor”). Ponadto zespół sanitarny tworzyli: pielęgniarka dyplomowana Żemojtelowa, żona doktora („Zosia”), studentka trzeciego roku medycyny USB, Helena Sawicka „Basia” (obecnie Szostakiewicz, profesor anatomii w Akademii Medycznej w Warszawie), Janka Kielczewska („Jagoda”), Maria Łukaszewiczówna - „Kalina” (obecnie dr med. Dowgiałło – neurolog), stud. med. USB Danuta Hillerówna (“Ilia”) odpowiedzialna za przetaczanie krwi oraz “Krysia”. Obowiązki kucharki pełniła „Kasia”.

Miejscem postoju czołówki „K” przed akcją „Ostra Brama”, podobnie jak miejscem postoju Sztabu Komendy Okręgu były Taboryszki, a następnie Dziewieniszki, położone około 60 km na południowy-wschód od Wilna.

Inne czołówki znajdowały się przy zgrupowaniach terenowych. Czołówka I zorganizowana przy Zgrupowaniu I mjr Antoniego Olechnowicza („Pohoreckiego”) w Inspektoracie „A”, który obejmował powiat wileńsko-trocki. Komendantem tej czołówki był dr Stefan Cierpiński („Konrad”, „Korwin”), a chirurgiem dr Michał Juszczyński .

Czołówka II znajdowała się przy Zgrupowaniu II mjr dypl. Mieczysława Potockiego („Węgielnego”) w Inspektoracie „B” i „C”, obejmującym powiaty: święciański, brasławski oraz postawski i dziśnieński. Komendantem Czołówki był stud. med. Tadeusz Ginko.

Czołówka IV znajdowała się przy Inspektoracie „F” mjr Czesława Dębickiego („Chudy”, „Jarema”) obejmującym powiaty: oszmiański, wilejski i mołodeczański. Jej komendantem był dr Michał Holak („Bonifacy”). Czołówka ta rozwinęła chirurgiczny szpital polowy w Antoniszkach koło Klewicy, a następnie w Onżadowie, na północny-zachód od Dziewieniszek w kierunku Wilna (komendant dr Jan Maciej Brzozowski - „Mietek”). Podczas samej akcji wileńskiej czołówka utworzyła nieduży szpital chirurgiczny w Szwajcarach, we dworze Kuleszów, już na przedpolu Wilna (komendant dr Tadeusz Wiszniewski – „Hel”). Szpital ten towarzyszył 12 Brygadzie Oszmiańskiej por. Hieronima Romanowskiego („Cerbera”). Jak już wspominaliśmy szpital polowy zorganizowano również w pobliżu Wilna, we dworze Wołeszów – Czarna.

Szefem służby sanitarnej Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego był dr Michał Reicher („Sosna”), profesor anatomii w USB, wychowawca wielu pokoleń lekarskich, postać bardzo barwna i lubiana przez studentów. Z wykształcenia był biologiem. Stanowisko szefa służby sanitarnej w oddziałach leśnych skutecznie chroniło go przed nazistowskim holokaustem.

W okresie poprzedzającym uderzenie na Wilno decyzją Dowództwa Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego AK, celem zwiększenia sprawności bojowej oddziałów, nakazano przetransportowanie rannych i chorych z poszczególnych brygad do szpitala czołówki „K” w Dziewieniszkach.

Bezpośrednio przed atakiem na Wilno szpital w Dziewieniszkach wraz z personelem i pacjentami (około 40 rannych i chorych) został przetransportowany na kilkunastu furmankach o 35 km na północny zachód w kierunku Wilna, do istniejącego już tam szpitala w Onżadowie. W tym czasie do pracy w czołówce sanitarnej „K” została włączona Maria Łukaszewicz („Kalina”).

W Onżadowie rannych i chorych umieszczono w dwóch dużych stodołach, z tym iż większa część z nich pozostawała nadal na furmankach. Wobec zagrożenia przez cofające się na zachód formacje niemieckie przetransportowano większość rannych na trudno dostępne bagna, na odległość około 2 km od Onżadowa. Pozostawali oni tam nadal przez około 4 dni pod gołym niebem na furmankach. Do Onżadowa przewieziono również rannych znajdujących się w szpitalu w Szwajcarach oraz we dworze Czarna opodal Wilna.

Podczas transportu rannych z Dziewieniszek do Onżadowa miał miejsce niezwykle incydent. Któregoś dnia wieczorem zauważono zbliżający się do polskiego transportu szpitalnego wojskowy, niemiecki łażik. Na spotkanie temu pojazdowi wyszli: mjr dypl. Maciej Kalenkiewicz („Kotwicz”), wtedy już po amputacji ręki, prof. Michał Reicher i zawodowy sierżant („Sokół”), pełniący obowiązki kwatermistrza szpitala i jednocześnie dowódcy oddziału osłonowego, składającego się z 8 żołnierzy. W łażiku była zamontowana radiostacja, a załogę stanowiło 3 żołnierzy niemieckich. Załoga łażika na wezwanie mjr dypl. Kalenkiewicza poddała się. Zdobyto dwa pistolety automatyczne i sporo żywności: boczek, konserwy i czekoladę. Rozbrojeni żołnierze niemieccy udali się pieszo na zachód.

Celem operacji zgrupowania rannych w Onżadowie, położonym o zaledwie 25 km na południowy-wschód od Wilna było przybliżenie bazy szpitalnej do pola walki. Sytuacja ta była dobrze znana w zaimprovizowanym, ale dobrze funkcjonującym szpitalu w Kolonii Wileńskiej, w szczególności zaś znana wspomnianemu triumwiratowi, sztabowi operacyjnemu, który od pierwszych godzin ataku na Wilno przejął sprawę służby sanitarnej i zaopatrzenia gospodarczego szpitala w swoje ręce.

Sztab ten wystąpił z propozycją objęcia opieką lekarską wszystkich rannych i chorych żołnierzy AK, przebywających w terenowych szpitalach polowych. Dnia 10 lipca udała się z tym posłaniem do sztabu ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego („Gen. Wilka”) w Wołkorabiszkach, emisariuszka z Kolonii Wileńskiej, Krystyna Mackiewiczówna. W sztabie tym, zaraz po przybyciu emisariuszki, zapadła decyzja o przeniesieniu do Kolonii Wileńskiej najciężej rannych ze szpitala w Onżadowie.

Selekcji rannych żołnierzy AK do transportu przeprowadzili obecni w Onżadowie lekarze: dr Michał Holak („Bonifacy”), szef sanitarny Inspektoratu „F” i dr Wysocki. Część przebywających w Onżadowie znalazła się później również w szpitalu miejskim w Oszmianie.

Do transportu do Kolonii Wileńskiej uzyskano przynajmniej trzy wojskowe ciężarówki radzieckie z radzieckimi kierowcami. Ranni byli transportowani sukcesywnie. Do Kolonii Wileńskiej z Onżadowa było zaledwie 20 km. Jedna z ciężarówek z transportem rannych przewróciła się na skutek niewłaściwego manewru mijania, ale nie spowodowało to ciężkich następstw dla znajdujących się w niej żołnierzy AK.

W sumie przetransportowano do szpitala w Kolonii Wileńskiej około 70 rannych, umieszczając ich głównie w filii szpitala, w Szkole Powszechnej. W transporcie tym, obok wspomnianej Krystyny Mackiewiczówny, brały udział przynajmniej cztery pielęgniarki z oddziałów leśnych: „Antonina” (obecnie Ewa Bednarczyk), Maria Janina Kiełczewska („Jagoda”) oraz Jadwiga i Maria (matka i córka) Łukaszewicz. Jadwiga była rutynową pielęgniarką pracującą podczas okupacji w wileńskim Kriegslazarecie. Pomocy tym rannym udzielała również Jadwiga Jeleniewska, przedwojenna uczennica gimnazjum im. A. Czartoryskiego, która podczas okupacji złożyła na tajnych kompletach maturę, a potem rozpoczęła w bardzo głęboko zakonspirowanej, nielicznej grupie tajne studia medyczne.

W transporcie tym w jego początkowej fazie, uczestniczyli również szef służby zdrowia Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego, prof. dr Michał Reicher i jego bardzo wysoko ceniona uczennica, studentka medycyny, Helen Sawicka („Basia”), późniejsza profesor anatomii. Zarówno prof. Reicher, jak też Helena Sawicka nie przyjechali do szpitala w Kolonii Wileńskiej. Udali się oni do Puszczy Rudnickiej, miejsca koncentracji oddziałów AK po zakończeniu Operacji „Ostra Brama”. Oddziały te zostały tam otoczone i rozbrojone, a żołnierze aresztowani przez NKGB po 17 lipca 1944 roku.

Profesor Reicher zdobył ubranie cywilne i przedostał się do Wilna, a następnie wyjechał do Gdańska, gdzie objął katedrę anatomii prawidłowej w nowoutworzonej Akademii Lekarskiej. Z rozbrojonymi i otoczonymi przez wojska NKGB oddziałami AK pozostało kilkunastu lekarzy i studentów medycyny, m.in. Tadeusz Bujwid i Tadeusz Ginko, szef czołówki sanitarnej 2 Zgrupowania, (po wojnie profesora chirurga Akademii Medycznej w Katowicach), mjr Mieczysława Potockiego („Węgielnego”). Nie opuścili oni tych oddziałów na przestrzeni całej ich martyrologii – od więzienia w zamku jagiellońskim w Miednikach Królewskich, poprzez deportację do rejonu Kaługi, pracę w łagrach aż do transportu większości żołnierzy AK do PRL, dokąd przybyli na początku 1946 roku.

Ze wspomnianym transportem rannych z Onżadowa, w których znajdowali się pacjenci szpitali polowych w Wołkorabiszkach, Szwajcarach i Czarnej, przybyli do szpitala w Kolonii Wileńskiej w dniu 10 lipca 1944 r. dr Władysław Żemojtel („Jan”, „Znachor”), rutynowy chirurg, komendant czołówki „K” wraz ze swą żoną „siostrą Zosią”. Pani Żemojtelowa była znakomitą pielęgniarką, która otaczała matczyną opieką

młodą służbę sanitarną. Wraz z dr Żemojtem przybyli do szpitala w Kolonii Wileńskiej dr Adam Dowgird, Polak z Litwy, późniejszy profesor Akademii Medycznej w Białymstoku oraz dr Michał Juszczyński, późniejszy profesor w Akademii Medycznej w Krakowie.

### **C. Szpital Powstańczy AK w Kolonii Wileńskiej – głównym ośrodkiem medycznym operacji „Ostra Brama”.**

Szpital w Kolonii Wileńskiej rozrastał się z dnia na dzień. Do pracy zgłaszali się zarówno lekarze jak też pielęgniarki i personel pomocniczy. Ilość pacjentów szpitala wzrosła do 200. Stawiało to przed triumwiratem, nieformalnym sztabem operacyjnym w Kolonii Wileńskiej, bardzo poważne zadania.

Jak już wspominaliśmy, atakujące obszar warowny Wilna wojska radzieckie opanowały do dnia 13 lipca 1944 roku głównie punkty oporu niemieckiego. Jedynie część doborowych oddziałów niemieckich, łącznie z dowódcą generałem Reinerem Stahelem i sztabem udało się w nocy z 12 na 13 lipca przerwać radziecki pierścień oblężenia i wyrwać się z miasta. Cała radziecka operacja wileńska została zakończona do dnia 20 lipca.

Miało to bardzo ważne znaczenie dla pracy szpitala w Kolonii Wileńskiej. Polscy lekarze odcięci na skutek działań wojennych w poszczególnych dzielnicach miasta, mogli po 13 lipca udać się do szpitala powstańczego w Kolonii Wileńskiej i otoczyć opieką znajdujących się tam rannych i chorych. Tak więc po zasadniczym opanowaniu miasta przez wojska radzieckie przybyli do Kolonii Wileńskiej następujący rutynowi chirurdzy: dr Zdzisław Kieturakis, późniejszy profesor chirurgii Akademii Medycznej w Gdańsku, dr Jan Janowicz, dr Józef Tymiński oraz Aleksander Skwarczewski.

Rannymi i chorymi opiekowali się oczywiście również wszyscy lekarze rezydujący w Kolonii Wileńskiej i w Rękaciszkach, a więc dr Anna Andrzejkowiczowa, dr Antoni Borowski, dr Alina Erdmanowa, dr Maria Gec, dr Adolf Grosberg, dr Halina Łobozowa oraz przebywająca w Rękaciszkach „Mulonetka”. Odwiedzał szpital w mundurze pułkownik Czesław Ryll-Nardzewski, przedwojenny ordynator oddziału skórno-wenerycznego Szpitala Wojskowego w Wilnie, po wojnie profesor, kierownik Kliniki Skórno-Wenerycznej Akademii Medycznej w Lublinie. Pomocą swą służyli: wspomniani już Walentyna Jeremiczówna i Jan Szczęsny oraz Aleksander Dawidowicz jnr ( „Sulibor” ), Lech Iwanowski

( „Lancet” ), szef służby sanitarnej 3 Brygady Wileńskiej AK „Szczerbca”, Jadwiga Jeleniewska, Janusz Michejda i Tadeusz Rymkiewicz ( „Stryjek” ).

Po 13 lipca sytuacja organizacyjna szpitala w Kolonii Wileńskiej jakby ustabilizowała się. Dwa największe i najważniejsze oddziały szpitala znajdowały się w domu Stanisława i Marii Szczepańskich przy ulicy Wędrowniej 5 oraz w Szkole Powszechnej przy tej samej ulicy. Obowiązki komendanta i głównego chirurga w pierwszym z tych oddziałów pełnił dr Zdzisław Kieturakis a w drugim Władysław Żemojtel. Szczególną opiekę nad rannymi w filiach szpitala u Wery Jeremienko, w murowanym budynku Towarzystwa Kolonia Wileńska oraz w dom płk Lechowskiego przy ulicy Czystej sprawował dr Adolf Grosberg.

Jak już wspominaliśmy opiekę nad chorymi na dur w oddziale zakaźnym w domu Platas-Plepowiczów przy ulicy Wodnej sprawował dr Antoni Borowski. W szpitalu w Szkole Powszechnej utworzono też nieduży oddział dla chorych z tężcem.

W sumie opiekę nad około 200 rannymi i chorymi w całym zespole szpitala powstańczego w Kolonii Wileńskiej sprawowało 16 lekarzy, 7 studentów i blisko 70 pielęgniarek o różnym stopniu przygotowania zawodowego.

Obowiązki kapelana szpitala pełnił przez cały okres jego istnienia ks. Lucjan Pereświat-Sołtan, miejscowy proboszcz, nauczyciel tajnego nauczania, kapelan AK, członek triumwiratu w Kolonii Wileńskiej i współorganizator szpitala.

Inspekcji szpitala powstańczego dokonał wraz ze swoim sztabem ppłk Aleksander Krzyżanowski ( „Gen. Wilk” ), dowódca operacji wileńskiej AK „Ostra Brama”, jednocześnie dowódca Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego AK.

Duży, zaimprovizowany szpital w Kolonii Wileńskiej stwarzał kolejne, poważne problemy zaopatrzenia, które trzeba było na bieżąco rozwiązywać.

Dla rannych brakowało łóżek. Znajdowały się one jednak w opuszczonym przez Niemców Kriegslazarecie Nr 943 w Nowej Wilejce. Szpital ten znalazł się jednak już pod ochroną milicji radzieckiej. Postanowiono zorganizować wyprawę po te łóżka. Na czele wyprawy złożonej z kilku żołnierzy AK stanął Tadeusz Malawko. Tadeusz był boso, ale miał karabin i biało-czerwoną opaskę na ramieniu. Doszło do krótkiego sporu ze strzegącymi szpitala, uzbrojonymi milicjantami. Argumentem były potrzeby szpitala AK w Kolonii Wileńskiej i karabiny. Ostatecznie

cała ciężarówka załadowana łózkami z ponemieckiego szpitala wróciła szczęśliwie do Kolonii.

Po kilku dniach istnienia szpitala problemem stała się również narkoza. Wspomina o tym po latach Janka Duźniakówna (obecnie dr Janina Węsławska-pediatra), ówczesna sanitariuszka: „Nieżyjący już, a mój późniejszy profesor Zdzisław Kieturakis, przy mojej nieudolnej pomocy, na szkolnej ławce, dokonał pierwszej interwencji chirurgicznej. Narkozą był mój własny uścisk splecionych rąk i bezsilne łyżki kapiące na pacjenta, który szczęśliwie stracił przytomność.

Pacjentem tym, ze strzaskaną kością udową był ówczesny żołnierz, a późniejszy chirurg, Bohdan Parczewski.

Mgr farmacji Łucja Adamska-Aniszczenko, naówczas matka dwojga maleńkich dzieci, starała się zorganizować aptekę szpitalną. U siebie w domu sporządzała duże ilości roztworu soli kuchennej. Miał to być roztwór fizjologiczny. Nie było niestety, wody destylowanej. Dlatego też roztwór ten przyrządzała mgr Adamska z wody pitnej wielokrotnie przegotowanej i soli, sterylizując go w zamkniętych butelkach we własnej kuchni.

Steryлизację narzędzi chirurgicznych w domu Szczepańskich przeprowadzano w dużym garze w kuchni, w której przyrządzano też posiłki.

Leki w szpitalu, w domu Szczepańskich miała w swej dyspozycji dyplomowana pielęgniarzka, a następnie studentka medycyny.

Różne funkcje organizacyjne w szpitalu w Szkole Powszechnej i w innych filiach szpitalnych pełnił Aleksander Dawidowicz jnr, student trzeciego roku medycyny USB. Student ten organizował również laboratorium analityczne zarówno w szpitalu u Szczepańskich, jak też w filii szpitala w Szkole Powszechnej. Niestety, nie udało się zdobyć ani mikroskopu ani bardziej skomplikowanych odczynników. W tych warunkach analizy trzeba było ograniczać do badania chemicznego moczu.

Mimo ciężkiej sytuacji wojennej szpital był dość dobrze zaopatrzony w żywność. Nie brakowało tłuszczów, pieczywa, mleka, sera i warzyw.

Posiłki przygotowywano w kuchni w domu – szpitalu Szczepańskich oraz w pobliskiej plebani. Z plebani nosiła je do szpitala pod obstrzałem samolotów niemieckich, 12-letnia Jadzia Jabłońska, córka oficera poległego w 1939 roku w bitwie nad Bzurą. Kazano jej kryć się przed samolotami pod konarami drzew. Drzew jednak po drodze nie było. Kryła się więc Jadzia wśród krzewów kwitnących wówczas róż.

W tym czasie dojrzewały truskawki. Mieszkańcy Kolonii i okolic przynosili całe kosze tych owoców na plebanie z przeznaczeniem dla rannych żołnierzy. Do szpitala przynosiła je Jadzia Jabłońska. Zapach truskawek tak głęboko związał się z jej psychiką, że dotychczas przywołuje zawsze wspomnienia tamtych odległych już przeżyć.

Dziewczęta sanitariuszki chodziły w Kolonii Wileńskiej od domu do domu z wielkimi koszami, zbierając żywność. Nie było rodziny, która by czegoś nie dała. W akcji tej brali udział: Danuta Szczepańska, Boba Baranowska, Mieczysław Wiśniewski, Regina Mażanowiczówna, Henia Bakaszyńska („Koza”), Danusia Pieńkowska i inni.

Ks. Lucjan Pereświat-Sołtan i Gustaw Malawko przeprowadzali zbiórkę żywności, objeżdżając wozem konnym Rękaciszki i okoliczne wsie, m.in. Żwirble. Taką zbiórkę przeprowadzał również sam Gustaw Malawko. Pewną ilość żywności uzyskała od jednostek radzieckich Henia Bakaszyńska („Koza”). W okresie późniejszym wyprawy wozem konnym po żywność, pozostawioną w magazynach szpitali niemieckich w Wilnie i Nowej Wilejce, organizował Leszek Szczepański, syn prezesa. Spełniano nawet dość wyszukane, jak na owe czasy, życzenia ciężko rannych żołnierzy. Tak np. Zbigniew Łakiński („Grodniak”) z UBK wyrażał niekiedy chęć spożycia mizerii ze słoną śmietanką. Opiekujące się ciężko rannym Marysia Fieldorfówna i Regina Błociszewska przemierzały za każdym razem kilometry w poszukiwaniu odpowiedniej śmietanki, aby zaspokoić życzenie pacjenta. Oczywiście sam pacjent nic o tym nie wiedział. Magazyn żywnościowy w szpitalu w domu Szczepańskich miała pod swoją wyłączną opieką i prowadziła kuchnię Maria Szczepańska, żona prezesa. Magazyn z bielizną szpitalną znajdował się w tym samym szpitalu pod wyłączną opieką Anny Chaklowej.

Ogromnym problemem było dostarczanie wody. Wodociąg w Kolonii Wileńskiej nie działał. Wodę dostarczano przeto starym, rozpadającym się beczkowozem z krynicy, znajdującej się w prześlicznej dolinie wśród starożytnych dębów, klonów i świerków, na zachód od Górnej Kolonii. Siłę pociągową beczkowozu stanowił Stanisław Malawko z Jankiem Żukowskim („Janula”) i innymi kolegami. Ze względu na duże zużycie wody w szpitalu, była to dla tych chłopców, a właściwie dzieci, nieustanna mordercza praca, tym cięższa, iż pchając beczkowóz napelniony wodą, trzeba było pokonać bardzo duże wzniesienie terenu po leśnych wertepach. Pracę tę wykonywali chłopcy na bosaka.

Drugim zadaniem tego zespołu było dostarczanie drzewa opałowego do kuchni i pralni. Najwięcej wody i opału zużywały szpitale w domu

Szczepańskich i w Szkole Powszechnej. Zaopatrzenie szpitala w domu Szczepańskich należało przede wszystkim do Stanisław Malawki, a szpitala w szkole do Januli Żukowskiego.

Posiłki dla rannych i chorych żołnierzy przygotowywała również Henrietta Kużysowa w swym domu na rogu ulicy Czystej i Krańcowej. Henrietta Kużycowa zajmowała się w tedy też wyżywieniem i zaopatrzeniem około 20 osób, uchodźców z Wilna, którzy znaleźli u niej dach nad głową i opiekę po ciężkich bombardowaniach miasta, jakie zostało przeprowadzone na początku lipca przez lotnictwo radzieckie.

Znaczne ilości żywności dostarczała rannym w szpitalu Żyndzina, żona kierownika księgarni św. Wojciecha w Wilnie.

Zostały też zorganizowane punkty żywienia dla zdrowych żołnierzy. Jeden taki punkt znajdował się w domu Stefana i Ireny Grześkowiaków w Kolonii Wileńskiej przy ulicy Wędrowniej 4, niemal naprzeciwko szpitala w domu Szczepańskich. Pracowała tam z wielkim zapałem m.in. Julia Sorokówna . Punkt żywienia dla żołnierzy 3 Brygady Wileńskiej „Szczerbca” został utworzony przez Halę Paszkiewiczównę i jej rodzinę w wąwozie, opodal Puskarni na Wilenką, blisko kwatery dowodzenia tej Brygady. Żywność uzyskano z opuszczonych przez Niemców magazynów zaopatrzenia. Była to głównie mąka. Dlatego też odżywiano żołnierzy głównie zacierką gotowaną w dużych kotłach.

Mimo ciężkiej sytuacji ogólnej humor żołnierzom dopisywał. Organizowały się samoistne liczne grupy artystyczne, a wieczory były spędzane wśród śpiewów i gry na różnych instrumentach.

Już w kilka dni akcji wileńskiej zorganizowano w domu b. premiera i ministra, Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego występy artystyczne na wysokim, jak na warunki wojenne, poziomie. Program obejmował piosenki żołnierskie i deklamacje własnej poezji. W koncercie tym brał udział m.in. żołnierz AK Zygmunt Suchodolski, który śpiewał arię Jontka z „Halki”. Po wojnie poświęcił się on karierze artystycznej, osiadł w Warszawie i uzyskał wysoką renomę, występując m.in. w Teatrze Wielkim.

Szpital powstańczy AK w Wilnie – Kolonii Wileńskiej zaimprovizowany na polu walki dnia 7 lipca 1944 roku, egzystował do końca miesiąca. O jego losie przesądziły wydarzenia w dniu 17 lipca 1944 roku, kiedy aresztowano w kwaterze gen. Płk. Iwana Daniłowicza Czerniachowskiego, d-cy 3-go Frontu Białoruskiego, w Wilnie przy ulicy Kościuszki 16 komendanta Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego AK, płk. Aleksandra Krzyżanowskiego („Gen. Wilka”)

wraz z jego szefem sztabu operacyjnego, cichociemnym, mjr dypl. Teodorem Metysem („Sławem”). Tego samego dnia aresztowano również podstępnie w Boguszech, na wschód od Wilna zwołanych na odprawę oficerów – dowódców poszczególnych oddziałów AK, biorących udział w operacji „Ostra Brama”. Same oddziały zostały otoczone przez wojska NKGB, rozbrojone, a następnie uwięzione na terenie zamku jagiellońskiego w Miednikach Królewskich. Z Miednik deportowano żołnierzy AK do miejsc odosobnienia i łagrów w rejonie Kaługi.

Nad szpitalem powstańczym w Kolonii Wileńskiej zawiąła groza. Należało go jak najszybciej likwidować, aby uchronić rannych żołnierzy AK przed aresztowaniem i deportacją.

Jest podziwu godne, jak wielką rolę odegrał ten zaimprovizowany szpital w ciągu krótkiego czasu swego istnienia. Znaczną ilość pacjentów w tym szpitalu składającym się z przynajmniej sześciu wymienionych oddziałów, stanowili ranni. Było dużo postrzałów brzucha, klatki piersiowej i kończyn. W ekstremalnie ciężkich warunkach, przy pełnej improwizacji, przy braku leków i możliwości przetaczania krwi, przy braku roztworu fizjologicznego soli nadającego się do wlewań dożylnych oraz przy niedostępnych wówczas antybiotykach, spośród rannych i chorych w zespole szpitala powstańczego w Kolonii Wileńskiej zmarło śmiercią naturalną około 16 osób. Stanowi to około 8% ogółu około 200 pacjentów leczonych w tych szpitalach. Ten stosunkowo niski, jak na warunki polowe wskaźnik śmiertelności, należy przypisywać znakomitej pracy chirurgów, a przede wszystkim pracy dr Mieczysława Starkiewicza, który operował przez kilka kolejnych dni, w najcięższych warunkach. Przyczyniła się do tego również praca lekarzy innych specjalności i studentów medycyny oraz pełna poświęcenia, często bohaterska praca zespołu pielęgniarskiego.

## D. Ranni i zmarli.

Tragiczne losy szpitala spowodowały zaginięcie wszelkiej dokumentacji. Według zgodnych i uzupełniających się danych uzyskanych od kilkudziesięciu osób pracujących wówczas w tym szpitalu oraz przebywających tam pacjentów można ustalić następującą, niestety, niepełną listę rannych i chorych:

Szpital Stanisława i Marii Szczepańskich

1. „Śmiały”, rana szarpana powłok brzucha. Pierwszy ranny żołnierz, który trafił do szpitala.
2. Antoni Zajączkowski ( „Zawisza” ),  
ranny w nogę.
3. Andrzej Wiśniowski ( „Ta joj” ), głęboka rana prawego ramienia. Żołnierz – legenda. Zmobilizowany do armii niemieckiej przeszedł na stronę AK, uprowadzając czołg z załogą niemiecką. Pochodził ze Lwowa. Walczył w kompanii szturmowej plut. Henryka Iwaszkiewicza ( „Ojca” ) w 3 Brygadzie „Szczerbca”. Po zranieniu przez około dwóch dni przebywał w domu Ignacego Krakowskiego w Rękaciszkach.
4. „Szarańcza”, ranny w przedramię.
5. „Agrafka”, postrzał płuca.
6. Jerzy Bernhardt ( „Harry” ), pochodził z Wilna . Walczył w 2-gim batalionie nowogródzkim 77 pp AK. Miał ze sobą psa wilczura. Ranny.
7. Bohdan Parczewski, ranny.
8. Tadeusz Kretowicz, ranny.
9. „Radwan”, ranny.
10. „Burza”, ranny.
11. Gierwitkowski lub Gerwatowski z oddziału dyspozycyjnego Ochrony sztabu por. Władysława Kitowskiego ( „Groma” ). Postrzał płuca.
12. Jerzy Bronikowski, ranny.
13. „Marynarz”, ranny w nogę.
14. Nieznany, bardzo młody żołnierz ze „Szczerbca”, ranny.
15. Danuta Dziegielewska, łączniczka AK, kuzynka Stanisława i Marii Szczepańskich, ranna w głowę.
16. Dziewczyna z Wilna z ropowicą goleni, przyjaciółka Stefy Borowskiej, córki lekarza.

17. Nieznany czołgista radziecki. Kałmuk, rozległe poparzenia. Został przeniesiony po kilku dniach do szpitala radzieckiego.
18. Nieznany czołgista radziecki. Kalmuk, rozległe oparzenia. Został po kilku dniach przeniesiony do szpitala radzieckiego.
19. Nieznany żołnierz radziecki ze zwichnięciem nogi. Został przyjęty do szpitala już po zakończeniu walk o Wilno.

#### Szpital w Szkole Powszechnej Nr 23 im. Władysława Syrokomli

20. plut. „Jerzy”, ranny.
21. Tadeusz Anderszewicz ( „Sambor” ) z UBK. Przywieziony z Onżadowa dnia 10 lipca 1944 r.
22. „Tusiek”, 18-letni żołnierz AK przywieziony do szpitala z amputowaną, ropiejącą nogą.
23. ppor. Zbigniew Łakiński ( „Grodniak” ) z UBK, amputacja prawej nogi w pachwinie w następstwie postrzału. Ciężkie uszkodzenie kości udowej nogi lewej. Pochodził z Grodna. Przywieziony z Onżadowa dnia 10 lipca 1944 r.
24. „Burza” z 8 Brygady AK por. Witolda Turonka ( „Tura” ). Przywieziony z Onżadowa 10 lipca 1944 r.
25. Zygmunt Kazimierz Woźnica ( „Jemiola” , „Zielonka” ) z UBK. Postrzał goleni. Przywieziony z Onżadowa 10 lipca 1944 r.
26. Jerzy Cybulski ( „Tur” ) z oddziałów ludzkich. Postrzał kości ramiennej.
27. Kazimierz Dodzil ( „Sawko” ). Adiutant d-cy 1 batalionu 77 pp AK. Ranny.
28. „Jastrząb”. Ranny. Przywieziony z Onżadowa 10 lipca 1944 r.
29. „Knyszyniak” z UBK. Na imię Janek. Pochodził spod Łomży. Postrzał szyi.
30. Bohdan Parczewski. Postrzał uda z uszkodzeniem kości udowej.
31. Ppor. czesław Ptak ( „Cyprian” ) z UBK. Pochodził z Nowej Wilejki (komendant terenowy AK). Postrzał lewego uda.

- 32. Nieznany żołnierz AK chory na tężec.
- 33-39 Jw.
- 40. Nieznany, cywil młody chłopiec ze wsi Doliny. Chory na tężec.
- 41. Wania. Żołnierz radziecki ranny od wybuchu miny. Po amputacji lewej stopy.
- 42. Rosjanka radziecka z Armii Czerwonej. Chora na tężec.
- 43-44 Nieznani żołnierze Wehrmachtu. Niemcy. Ranny.

#### Szpital Wery Jeremienko

- 45. „Step”. Na imię Heniek. Z 3 brygady wileńskiej „Szczerbca”. Ranny w rękę.

#### Szpital Lechowskiej

- 46. Jan Lachowicz. Polak z Litwy. Ranny.

Plebania ks. Proboszcza Lucjana Pereświata-Sołtana i dom Gustawa i Leontyny Malawków

- 47. Witold Nowodworski. Syn prof. USB. Szok nerwowy z zaburzeniami osobowości.

#### Szpital Platas-Plepowiczów

- 48-50 Nieznani chorzy na tyfus.

#### Dom dr Antoniego Borowskiego w Rękaciszkach

- 51. Nieznany żołnierz AK z postrzałem nogi.

Na podstawie licznych danych z zapodań udało się również ustalić niektóre dane odnośnie innych rannych żołnierzy AK przebywających w tym czasie na terenie Kolonii Wileńskiej. Nie można było jednak stwierdzić z całą pewnością, w którym z wymienionych ośrodków szpitalnych oni przebywali. Są to:

- 52. Ppor. Jerzy Kasprzycki ( „Joe” ). Ranny.
- 53. „Słowik”. Polak z Litwy. Ranny.

54. Piotruś. Żołnierz AK. Ranny w nogę.
55. „Cydzik” z 8 brygady oszmiańskiej AK por. Witolda Turonka („Tura”). Pochodził spod Łomży. Ranny w nogę.
56. „Kruk”. Żołnierz AK. Ranny.
57. „Orzeł”. Żołnierz AK. Chłopak ze wsi. Ranny.

Najbliższa stanu faktycznego lista zmarłych w Szpitalu Powstańczym Kolonii Wileńskiej przedstawia się następująco:

1. „Kropka”. Postrzał brzucha. Zmarł po operacji.
2. „Chętna”. Postrzał brzucha.
3. „Uran”. Postrzał brzucha.
4. „Ryś”. Postrzał uda. Zmarł po drugiej amputacji, przeprowadzonej już po zakończeniu działań wojennych w Wilnie, w Szpitalu Czerwonego Krzyża.
5. Nieznany żołnierz AK. Postrzał płuca.
6. Gliński. Żołnierz AK zaprzyjaźniony z por. Gebertem Błażejewskim
7. „Gromem”, który odwiedzał go w szpitalu. Najechany przez czołg. Ranny z porażeniem połowicznym.
8. Por. „Jerzy”. Zmarł z ran.
9. Pchor. „Zawada”. Zgorzel po postrzale ramienia. Nie zgodził się na amputację. Przybył w kilka dni po rozpoczęciu walk o Wilno ze szpitala we dworze Wołeszów w Czarnej.
10. Nieznany żołnierz AK. Ofiara zakładu – strzelania do własnej głowy z pistoletu, w którego magazynku znajdują się jeden lub dwa naboje.
11. Nieznany mjr radziecki. Zgorzel ręki. Nie zgodził się na amputację.
12. Nieznana Rosjanka z armii radzieckiej. Zmarła z powodu tęzca.
13. Nieznana Rosjanka z armii radzieckiej. Zmarła z powodu tęzca.
14. Nieznana Rosjanka z armii radzieckiej. Zmarła z powodu zgorzeli nogi.

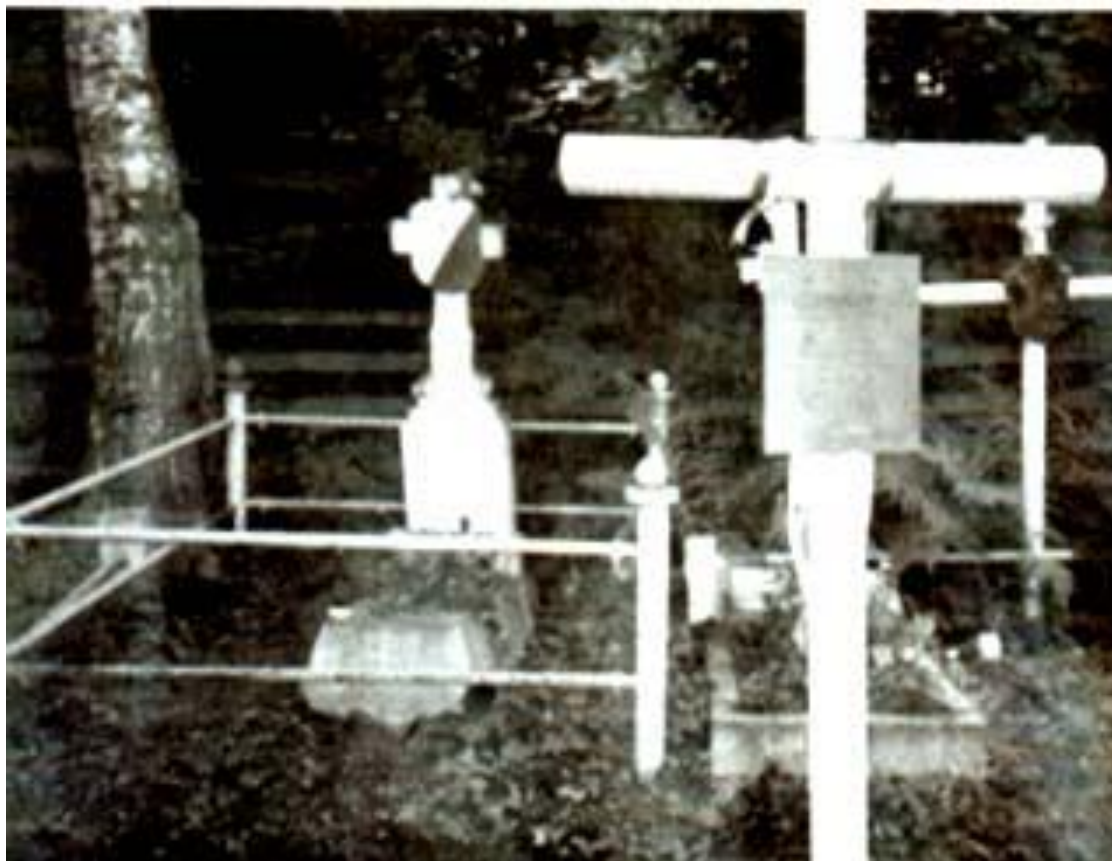
## Szpital w Szkole Powszechnej Nr 23

15. Nieznany żołnierz AK. Zmarł z powodu tęcza.
16. Nieznany lejtnant radziecki. Zmarł z ran.

## Prywatne domy

17. Nieznany żołnierz AK. Zmarł z powodu tęcza.
18. Nieznany żołnierz Wehrmachtu. Niemiec. Zmarł w domu Sadowskiej przy ulicy Wodnej. Prawdopodobnie otruty.

Ponadto por. „Biały” popełnił samobójstwo już po zakończeniu walk o Wilno.



Cmentarz kwatera żołnierzy Armii Krajowej  
w Kolonii Wileńskiej. Lata 1973 – 1993.

## E. Cmentarz AK w Kolonii Wileńskiej.

Pierwszego zabitego żołnierza AK przyniósł na Górną Kolonię dnia 7 lipca 1944 r. z przystanku kolejowego na Dolnej Kolonii Wileńskiej, Grzegorz Romańczyk z kolegami. Było jeszcze bardzo rano, ale już upalnie. Proboszcz, ks. Lucjan Pereświat-Sołtan kończył właśnie poranną mszę świętą. Ciało tego żołnierza, który poległ w ataku na kolejowy transport niemiecki, zostało złożone na murawie z tyłu kościoła, od strony prezbiterium. Żołnierz miał na ręku pierścień „Jankowi-mama”.

Na wniosek Gustawa Malawki, jednego z członków triumwiratu – utworzonego ad hoc sztabu operacyjnego, postanowiono założyć w Kolonii Wileńskiej cmentarz dla poległych. Zlokalizowano go bezpośrednio przy plebani, na jej tyłach, na łagodnym stoku wzgórza porośniętego wiekowymi, potężnymi dębami i świerkami. Dnia 7 lipca rano przyniesiono na ten cmentarz 3 zabitych żołnierzy AK z rejonu Dolnej Kolonii Wileńskiej. Przed południem przyniesiono ciała dwóch zabitych żołnierzy UBK z rejonu Gór. W sumie więc pierwszego dnia walk o Wilno przyniesiono na cmentarz w Kolonii Wileńskiej ciała pięciu zabitych żołnierzy.

Pierwsze groby dla poległych polskich żołnierzy wykopali na nowo założonym Cmentarzu Powstańczym dnia 7 lipca 1944 r, rano, pod ogniem niemieckiej artylerii, ostrzeliwani przez niemieckie samoloty młodzi chłopcy: Stanisław i Tadeusz Malawkowie i Janek Żukowski (Januła).

15-letni wówczas Stanisław Malawko zapamiętał z tego sytuację, kiedy pozostał na cmentarzu sam, w kopanym przez siebie grobie, a tuż obok leżało kilka ciał zabitych żołnierzy. Nisko, nad drzewami przelatywały niemieckie samoloty bojowe. Od czasu do czasu rozrywały się pociski artyleryjskie. Bał się, ale nie przerwał kopania grobu.

W ciągu następnych dni w kopaniu grobów i w przygotowaniu ich na złożenie poległych żołnierzy (wymoszczenie jedliną) brali również udział prezes Stanisław Szczepański, Michał Kużys ze swą córką Haliną, Anna Stawryło, Mieczysław Wiśniewski i inni.

Część żołnierzy została pochowana w trumnach. Trumny sporządzili z drzewa Jan Bohdziewicz, Rawicz i Kowalewski. Jan Bohdziewicz był człowiekiem szczególnie utalentowanym. Zajmował się stolarką i rzeźbą. Przed wojną wykonał w drzewie dla miejscowego kościoła parafialnego Chrystusa Króla, ołtarz główny i dwa ołtarze boczne.

W kilka dni po rozpoczęciu walk o Wilno znaleziono zwłoki żołnierza AK w zbożu w Rękaciszkach, na wschód od posesji Ignacego Krakowskiego, niedaleko od znajdującego się tam przydrożnego krzyża. Ciało znajdowało się w stanie rozkładu. Przywieziono je furmanką na cmentarz powstańczy w Kolonii Wileńskiej i tam pogrzebano.

Mniej więcej po upływie tygodnia lub 10 dni od rozpoczęcia walk o Wilno, znaleziono na Belmoncie rozkładające się zwłoki Stanisława Michałowicza, mieszkańca Kolonii Wileńskiej, studenta 1-go roku medycyny USB, szefa miejscowej organizacji terenowej AK. Zwłoki te, ku nieopisanej rozpaczce matki przywieziono też furmanką i pogrzebano na cmentarzu powstańczym.

Podobnie po upływie tygodnia od ataku Armii Krajowej na pozycje niemieckie w Wilnie, a więc około 14 lipca, Tadeusz Malawko wspólnie z Antonim Korwielem przetransportowali wozem konnym na cmentarz powstańczy w Kolonii Wileńskiej rozkładające się zwłoki czterech żołnierzy AK, leżące do tej pory na polu na zachód od Górnej Kolonii Wileńskiej, w trójkącie utworzonym przez Czarny Trakt i ulicę Daleką, opodal cmentarza we wsi Góry. Stanisław Malawko, brat Tadeusza Malawki, przetransportował w tym czasie furmanką, również z okolic Gór, leżące na polu, rozkładające się zwłoki dwóch żołnierzy AK.

Niektórych żołnierzy AK pochowano w miejscu walki: na wschodnim krańcu Dolnej Kolonii Wileńskiej opodal domu płk Hołuba oraz we wsi Góry, przy krzyżu, niedaleko od gospodarstwa Ulewiczów i na zachód od wsi Doliny. Na zachód od Górnej Kolonii Wileńskiej, nad brzegiem głębokiej doliny opadającej ku nasypowi kolejowemu, opodal domostwa Klaczkowskich, pochowano w akcji żołnierza AK, Jean Charlesa Maffre („Michel”), Francuza z Lyonu. W tej samej mogile pochowano również trzech poległych w tym miejscu żołnierzy niemieckich.

W sumie na Cmentarzu Powstańczym AK w Kolonii Wileńskiej pochowano 29 oficerów, podoficerów i żołnierzy AK. Na liczbę tę składają się żołnierze padli w bezpośredniej walce z Niemcami, zmarli w szpitalu powstańczym w Kolonii Wileńskiej oraz żołnierze ekshumowani w okresie późniejszym, z grobów tymczasowych.

Wszystkie pogrzeby organizował i egzekwie odprawiał ks. Lucjan Pereświat - Sołtan, kapelan AK. W miarę możliwości obrzędowi pogrzebowym towarzyszył pluton honorowy AK.

Dwóch zmarłych żołnierzy AK: Glińskiego, przyjaciela por. Geberta Błażejewskiego („Groma”) oraz żołnierza, którego danych personalnych

nie udało się ustalić, pochowano na Rossie, na cmentarzu – mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na grobach ustawiono krzyże z tabliczkami, na których były uwidocznione: imię, nazwisko, stopień wojskowy, pseudonim, wiek, jednostka wojskowa i data śmierci. W wielu wypadkach dane były niepełne lub było ich nie było ich wcale. W tym ostatnim wypadku na tabliczce umieszczono napis: „Nieznany żołnierz AK”. Na grobie Francuza z Lyonu umieszczono narodową, trójkolorową flagę francuską.

Spośród żołnierzy AK pogrzebanych na cmentarzu powstańczym w Kolonii Wileńskiej należy specjalnie wymienić przynajmniej trzech. Są to: Plut. Henryk Iwaszkiewicz („Ojciec”), dowódca plutonu 3 kompanii 3 Brygady AK „Szczerbca”. Legendarny, nieustraszony partyzant, bokser, bożyszcze Nowej Wilejki, organizator i dowódca szeregu bohaterских akcji AK w okresie okupacji niemieckiej. Poległ dnia 7 lipca 1944 roku, rano, w brawurowym ataku na niemiecki transport kolejowy w Kolonii Wileńskiej.

Leonard Siemaszko („Długi”) z oddziałów „Kmicica”, „Łupaszkii” i „Szczerbca”. Poległ dnia 7 lipca 1944 r., rano, w brawurowym ataku na niemiecki transport kolejowy w Kolonii Wileńskiej,

Stanisław Michałowicz, student I-go roku medycyny USB, mieszkaniec Kolonii Wileńskiej, szef tajnej organizacji terenowej AK. Poległ 7 lipca 1944 r. w ataku na pozycje niemieckie na Belmoncie.

Ewidencję wszystkich żołnierzy AK znajdujących się w szpitalach i pochowanych na miejscowym cmentarzu powstańczym prowadził ks. Lucjan Pereświat-Sołtan. On też gromadził u siebie wszystkie dokumenty zabitych w akcji i zmarłych w szpitalu. Dokumenty te są jak dotychczas nieosiągalne. Ks. Lucjan Pereświat-Sołtan aresztowany i deportowany dnia 31 grudnia 1944 roku, zmarł w łagrze w rejonie Workuty w Komi SRR dnia 21 stycznia 1951 roku.

W zbieraniu i zabezpieczaniu dokumentów znajdujących się przy zwłokach żołnierzy AK pomagał księdzu Pereświatowi-Sołtanowi młody Tadeusz Malawko. W 1946 roku, kiedy Tadeusz znalazł się w Gnieźnie, zauważył w witrynie jednego ze znajdujących się tam zakładów fotograficznych zdjęcie dziewczyny, identyczne ze zdjęciem, które znalazł w portfelu jednego z zabitych żołnierzy AK, przywiezionych na cmentarz powstańczy z Gór.

Wiadome jest, iż część dokumentów umieszczono w metalowej puszcze i zakopano przy krzyżu w mogile inżyniera Pigutkowskiego, który zmarł śmiercią naturalną w sierpniu 1944 roku i

został pochowany na cmentarzu powstańczym w Kolonii Wileńskiej. Jeszcze inne dokumenty żołnierzy AK, licząc się z aresztowaniem, przekazał ksiądz proboszcz Lucjan Pereświat-Sołtan zamieszkałemu razem z nim na plebani swemu bratu, zakonnikowi bernardynowi Stanisławowi Pereświatowi-Sołtanowi. Ojciec Stanisław był bardzo ciężko chory na gruźlicę płuc. Po aresztowaniu księdza proboszcza bał się przechowywać dokumenty u siebie. Dlatego też przekazał je ministrantowi Janowi Żukowskiemu („Januli”), późniejszemu księdzu kanonikowi w Jadowie pod Warszawą, z poleceniem spalenia dokumentów w piecu centralnego ogrzewania znajdującym się w podziemiach plebani. Janula nie wykonał tego polecenia, ale zamurował otrzymane dokumenty w budynku plebani w Kolonii Wileńskiej. Losy tych dokumentów są nieznane.

## **F, Ekshumacja**

W sierpniu 1944 roku rozpoczęto ekshumację żołnierzy AK pochowanych w miejscu ich śmierci, na polu walki. Akcję tę prowadził Leszek Szczepański, syn prezesa Stanisława Szczepańskiego, korzystając ze swego konia i wozu. Towarzyszył mu Staś Pikielski, Waruśka – młoda kobieta zamieszkała przy ulicy Dalekiej w Górnej Kolonii Wileńskiej, Jadwiga Romańczykowa (matka Grzegorza) z Tupaciszek i Grabowska z Tupaciszek. Wszystkich ekshumowanych zwożono na cmentarz powstańczy w Kolonii Wileńskiej. W akcji ekshumacyjnej brał udział również Michał Kużys ze swoim wozem konnym. Była tam również trzecia furmanka, prawdopodobnie zdobyta w opuszczonym obozie własowców przez Stefę Borowską i Henię Bakaszyńską („Kozę”).

W grobie masowym na wschodnim krańcu Dolnej Kolonii Wileńskiej, opodal domu płk Hołuba znaleziono 4 żołnierzy AK, poległych tam w okolicy przejazdu kolejowego w walce z niemieckim transportem kolejowym.

W każdym z dwóch grobów znajdujących się we wsi Góry i opodal wsi Doliny znaleziono zwłoki jednego żołnierza AK.

Ekshumacji zwłok wspomnianego już Francuza z Lyonu dokonał Stanisław Malawko. On również przetransportował furmanką rozkładające się już zwłoki na cmentarz w Kolonii Wileńskiej. Zadanie to było szczególnie trudne, ponieważ ciało Francuza spoczywało we wspólnym

grobie z trzema żołnierzami niemieckimi, przy czym ciało Francuza znajdowało się na samym dole.

Leszek Szczepański opracował protokół niektórych przeprowadzonych przez siebie ekshumacji w sierpniu 1944 roku.

Protokół z ekshumacji grobu pojedynczego żołnierza AK, zlokalizowanego opodal wsi Doliny:

„Grób tymczasowy niezidentyfikowanego żołnierza AK. Przy pochowanym brak jakichkolwiek dowodów tożsamości. Mundur wojskowy polski, koloru khaki, opaska biało-czerwona. Na mundurze ryngraf M.B. Ostrobramskiej. Spodnie zielone koloru khaki. Buty z cholewami czarne. Żołnierz ten był pochowany w trumnie niemalowanej, zrobionej z desek świerkowych. Przy próbie identyfikacji stan rozkładu zwłok znaczny. Zabrano około 10 sierpnia 1944 roku moim wozem konny i przewieziony na cmentarz AK w Kolonii Wileńskiej”.

Protokół z ekshumacji grobu pojedynczego żołnierza AK, zlokalizowanego we wsi Góry, opodal gospodarstwa Ulewiczów, przy krzyżu: „Grób tymczasowy żołnierza AK pochowanego bez trumny. Brak jakichkolwiek dokumentów.

Po wykopaniu zwłok stwierdzono, iż żołnierz był ubrany w mundur polski, koloru khaki. Na rękawie opaska biało-czerwona. Na lewej piersi, na mundurze ryngraf M.B. Ostrobramskiej. Furażerka z orłem w koronie. Spodnie wojskowe koloru „feldgrau”, dołem spinane. Buty – trzewiki wojskowe. W przywiezioną przeze mnie trumnę, został przy pomocy mego kolegi, Stanisława Pikielskiego, złożony i przywieziony na cmentarz AK w Kolonii Wileńskiej około 12-14 sierpnia 1944 roku”.

Nie wszyscy żołnierze pochowani tymczasowo zostali ekshumowani. Grób jednego z nich znajduje się nadal opodal domu płk Hołuba na Dolnej Kolonii Wileńskiej. Podobnie nie zostały ekshumowane zwłoki prawdopodobnie otrutego żołnierza niemieckiego, antyfaszysty pochowanego potajemnie na posesji Sadowskiej w Górnej Kolonii Wileńskiej przy ulicy Wodnej.

Wojskowi radzieccy wyrazili życzenie, aby na polskim cmentarzu powstańczym pogrzebać również poległych w walce o Wilno żołnierzy Armii Czerwonej. Ostatecznie jednakże nieduży wojskowy cmentarz radziecki założono na wzgórzu przeciwległym cmentarzowi polskiemu, w pobliżu ścieżki prowadzącej z boczem leśnym z kościoła i plebani do Dolnej Kolonii Wileńskiej. Na tym nowo utworzonym cmentarzu radzieckim pochowano także zmarłych w szpitalu polskim żołnierzy radzieckich – Rosjan i Rosjanki. Jedną radziecką Rosjankę zmarłą z

powodu zgorzeli pochowano na katolickim cmentarzu parafialnym w Górach. Ciało jej przetransportował furmanką Stanisław Malawko. Cmentarz radziecki w Kolonii Wileńskiej w okresie późniejszym zlikwidowano, przenosząc szczątki poległych na centralny radziecki cmentarz wojenny w Wilnie.

Spróbujmy podsumować ilość żołnierzy AK pochowanych na Cmentarzu Powstańczym w Kolonii Wileńskiej.

Z pola walki w dniu 7 lipca 1944 roku przyniesiono na cmentarz zwłoki 5 żołnierzy (3 z Dolnej Kolonii Wileńskiej i 2 z Gór). W ciągu następnych dni dostarczono na cmentarz zwłoki 6 żołnierzy z Gór, zwłoki jednego żołnierza z okolic posesji Ignacego Krakowskiego w Rękaciszkach oraz zwłoki Stasia Michałowicza z Belmontu. Ekshumowano zwłoki 4 żołnierzy pochowanych na polu walki w okolicach posesji płk Hołuba na Dolnej Kolonii Wileńskiej, zwłoki Francuza w okolicach domostwa Klaczkowskich w Górach oraz zwłoki pojedynczych żołnierzy, jednego w okolicach posesji Ulewiczów w Górach i jednego we wsi Doliny. W sumie daje to liczbę 20 poległych żołnierzy. Do tego dochodzi liczba 9 żołnierzy zmarłych w Szpitalu Powstańczym i pochowanych na Cmentarzu powstańczym. Daje to w sumie liczbę 29. Tyle właśnie grobów znajduje się na Cmentarzu Powstańczym w Kolonii Wileńskiej. Liczba ta jest dobrze udokumentowana we wszystkich relacjach.

## F. Likwidacja Szpitala Powstańczego i dalsze losy rannych żołnierzy AK

Po tragicznych wydarzeniach 17 lipca 1944 roku w Wilnie i w Boguszach nad rannymi żołnierzami AK i personelem medycznym zawisła groźba aresztowania i deportacji. Przed szpitalnymi placówkami w Kolonii Wileńskiej pojawiły się posterunki Żołnierzy NKGB. Patrole NKGB zatrzymywały poszczególnych przechodniów, zwłaszcza mężczyzn i dokonywały rewizji osobistej. Rewizje były przeprowadzane w poszczególnych domach. W tych warunkach zapadła decyzja o stopniowej likwidacji zespołu szpitalnego.

Wielu najciężej rannych jako „ofiary bombardowania” przetransportowano w ubraniach cywilnych do szpitali wileńskich, głównie do Szpitala Czerwonego Krzyża, dawnej Kliniki Ginekologiczno-Położniczej USB przy ulicy Bogusławskiego i do uniwersyteckiej kliniki chirurgicznej na Antokolu. Pojedynczych chorych ulokowano w szpitalu przy ulicy Sawicz na Bakszcie, w szpitalu przeciwgruźliczym oraz u poszczególnych rodzin wileńskich. M. in. W mieszkaniu prywatnym, w okolicach placu Napoleona, został ulokowany ppor. Jerzy Kasprzycki („Joe”), dowódca w 3 Brygadzie „Szczerbca”, ranny w walkach na Dolnej Kolonii Wileńskiej. Dokumenty osobiste z odpowiednio zmienionymi personaliami i dokumentacją lekarską w języku litewskim, dostosowaną do zaistniałej sytuacji, dostarczał rannym ks. Lucjan Pereświat-Sołtan. Chodziło przede wszystkim o stworzenie sugestii, iż ranni są przypadkowymi osobami cywilnymi.

Największą tragedią dla żołnierza jest zawsze rozstanie się z bronią. Ukrywano ją w Kolonii Wileńskiej i w okolicznych osiedlach, w domach, zabudowaniach gospodarczych i zakopywano w ziemi. Ppor. Czesław Ptak („Cyprian”), komendant Armii Krajowej w Nowej Wilejce, z wykształcenia polonista, zakopał swój pistolet Steyera w ogrodzie u Stanisława i Marii Szczepańskich. Droga ewakuacyjna żołnierzy AK prowadziła z Górnej Kolonii Wileńskiej przez Dolną Kolonię, Markucie, nad Wilenką i ulicą Subocz w samym mieście. Rannych przewożono furmankami. W ewakuacji brali udział bezpośrednio : Tadeusz Malawko, Janek Żukowski („Janula”), Bogusia Usajewiczówna (Batorowiczówna), Regina Adamska i Janka Duźniakówna.

Likwidacja szpitala spowodowała bardzo duże poruszenie u przebywających w nim radzieckich pacjentów i pacjentek. Zgodnie z poleceniem władz radzieckich musieli oni opuścić polski szpital

powstańczy, ale robili to z wielkim żalem, przekonani że nigdzie już nie znajdą tak znakomitej opieki i tak dobrego leczenia. Pożegnaniu towarzyszyły często łzy. Jednonogi żołnierz radziecki Wania, który otrzymał od swych przełożonych doskonale buty amerykańskie, jeden z tych butów podarował na znak przyjaźni „Grodniakowi”, Zbigniewowi Łakińskiemu z UBK. „Grodniak” również nie miał jednej nogi (prawej) po amputacji wykonanej przez dr Władysława Żemojtela w Szkole Powszechnej w Kolonii Wileńskiej.

Dla przywiezienia ciężko rannego Zbigniewa Łakińskiego („Grodniaka”) do Szpitala Czerwonego Krzyża w centrum miasta ks. Lucjan Pereświat-Sołtan zorganizował platformę na gumowych kołach z gospodarstwa w Markuciach. Podczas przejazdu do centrum miasta przez Markucie woźnica zatrzymał wóz przed gospodarstwem, z którego pochodziła platforma transportowa, wszedł do domu, a po chwili wyniósł jako prezent dla rannego , cały kosz owoców i pomidorów. W koszu znalazła się również butelka znakomitego miodu znanej przed wojną firmy „Baczewski” we Lwowie. Po przyjeździe do szpitala rannego wniesiono na oddział znajdujący się na czwartym piętrze. Windy były nieczynne.

Szpital Czerwonego Krzyża w Wilnie przy ulicy Bogusławskiego przyjął największą liczbę rannych. Ordynatorem był tam wspaniały dr Adam Dowgird, Polak z Litwy, przebywający uprzednio w czołówce „K” AK. Opiekę nad rannymi roztoczyli tam przez dłuższy lub krótszy okres czasu dr Zdzisław Kieturakis, prof. Kornel Michejda, dr Michał Juszczyński i dr Józef Lenartowicz. Spośród studentów medycyny byli zatrudnieni Wala Jeremiczówna i Helena Sawicka. Pielęgnowały rannych Mirka Mineykówna, Maria Kiełczewska („Jagoda”) oraz „Zgryzotka”.

Rannymi ze szpitala w Kolonii Wileńskiej ulokowani w uniwersyteckiej klinice chirurgicznej w Wilnie na Antokolu, opiekowała się przez pewien czas Janka Duźniakówna (obecnie dr Węśławska – pediatra).

Według niepełnych danych w Szpitalu Czerwonego Krzyża, w drugiej połowie lipca i nieco później przebywali następujący ciężko ranni żołnierze AK:

1. Zbigniew Łakiński ( „Grodniak” ) z UBK ranny dnia 1 lipca 1944 roku w Trebach. Po Amputacji przypachwinowej prawej nogi dokonanej w szpitalu w Kolonii Wileńskiej przez dr Władysława Żemojtela.

2. Zygmunt Kazimierz Woźnica ( „Jemioła” , „Zielonka” ) po postrzale podudzia w dniu 30 czerwca 1944 roku w Olszynkach pod Kieną

3. Jerzy Cybulski ( „Tur” ) z Lidy po postrzale uda.

4. Czesław Ptak ( „Cyprian” ) z UBK po postrzale lewego uda w dniu 7 lipca 1944 roku w Górach pod Wilnem.

5. Zbyszek Dawidowicz z Oszmiany po postrzale nogi.

6. Kazik. Po postrzale jednej ręki. Drugą miał na samolocie.

7. „Mrówka”. Postrzał stawu barkowego.

8. Ślżak. Polak-dezertier z Wehrmachtu. Żołnierz AK. Ranny.

9. Marek Kolendo ( „Żegota” ). Po amputacji ramienia. Ranny w dniu 9 lipca 1944 roku w wyniku odbezpieczenia się granatu, który miał przy sobie.

10. „Jemioła” z UBK. Ranny.

11. Bohdan Paczkowski. Ranny.

12. Gadomski. Ranny.

Możliwości terapeutyczne Szpitala Czerwonego Krzyża były naówczas bardzo skromne. Jednym ze sposobów leczenia ropiejących ran była zasypka z kwasu bornego. W szpitalu nie było ani szyb ani światła.

Niestety, w ciągu tygodnia lub nieco dłuższego czasu rozszyfrowano pochodzenie rannych. Pacjenci zauważyli, iż w obchodach lekarskich brali udział, ubrani w kitle lekarskie, oficerowie NKGB. Zaczęły się aresztowania. Nie uniknęli ich nawet żołnierze po amputacji ręki. Nie było, wydaje się, na tym etapie aresztowań rannych po amputacji nóg.

Wielką rolę odegrała w ratowaniu rannych wymieniona już pielęgniarka, Mirka Mineykówna. Uprzedzała ona rannych żołnierzy o zamierzonym aresztowaniu i brała udział w ich ukrywaniu. Celowi temu służył m. in. Szpital przy ulicy Sawicz na Bakszcie.

Do tej akcji bardzo wczesnie włączył się ks. Lucjan Pereświat-Sołtan, organizując transport rannych i ukrywanie ich u poszczególnych rodzin. Tak więc Jerzy Cybulski ( „Tur”) z Lidy został ukryty w domu u Justyna Cywińskiego w Wilnie na Antokolu. Rodzina Cywińskich zaopiekowała się również kilkoma innymi żołnierzami AK. Szereg rannych przetransportowano z powrotem, opisaną już trasą do poszczególnych rodzin w Kolonii Wileńskiej i w jej okolicach. Do transportu użyto tych samych furmanek. Ciężko rannego Zbigniewa Łakińskiego („Grodniaka”) przywieziono tą samą platformą na gumowych kołach. Został on ulokowany w domu Stanisława i Leonii Borkowskich w Podjelniakach, gdzie przebywał do stycznia 1945 roku.

Do Szpitala Czerwonego Krzyża przy ulicy Bogusławskiego trafił również „Mały Janek”, żołnierz AK z ciężkim postrzałem kości w nodze. Nie był w stanie poruszać się o własnych siłach. Ze szpitala przesłał on list do swego przyjaciela Grzegorza Romańczyka, zamieszkałego w Tupaciszkach, osiedla położonego przy Dolnej Kolonii Wileńskiej. W liście tym błagał o pomoc, gdyż spodziewał się aresztowania. Zorganizowanie pomocy zajęło Grzegorzowi całe dwa dni. Gdy przyszedł, żeby go zabrać, „Małego Jurka” już nie było. Został aresztowany w szpitalu i Grzegorz nigdy już nie dowiedział się niczego o jego losach.

Po likwidacji szpitala polowego w Kolonii Wileńskiej większość chorych rozlokowano od razu w tym osiedlu i w przylegających miejscowościach. Część rannych pozostała nadal w domu Stanisława i Marii Szczepańskich. Byli tam Antoni Zajączkowski („Zawisza”), Jerzy Bernhardt („Harry”), Andrzej Wiśniowski („Ta joj”), Tadeusz Kretowicz, „Burza”, „Radwan” oraz Gierwiatowski lub Gerwatowski. W sierpniu 1944 roku dwa spośród pięciu pokoi były jeszcze zajęte przez rannych. Gdy sytuacja stała się bardziej niebezpieczna, rannych ukryto na strychu. Ostatni pacjent, Andrzej Wiśniowski (Ta joj”) z 3 Brygady Wileńskiej „Szczerbca” opuścił dom, aresztowany przez NKGB z prezesem Stanisławem Szczepańskim w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1945 roku.

Pewna część rannych i uchodźców z Wilna (m. in. Longin Staszkiwicz, prawnik) znalazła schronienie w klasztorze sióstr dominikanek w Strelczukach, przy Kolonii Wileńskiej. W międzyczasie opuścili ten klasztor ukrywający się tam przez cały okres okupacji niemieckiej Żydzi.

W Kolonii Wileńskiej, w domu Józefy Adamskiej znalazł schronienie żołnierz AK, Piotruś. Podczas jednej z rewizji pomógł w jego ukryciu i uratował przed aresztowaniem podoficer radziecki, zajmujący w tym domu kwaterę wojskową. W domu Janiny Fieldorfówny ulokowano „Orła”, rannego żołnierza – chłopca ze wsi. U „cioci” Wery Jeremienko mieszkał przejściowo wspomniany już Andrzej Wiśniowski („Ta joj”). Rodzina Mackiewiczów dała schronienie „Burzy”. U Halutów schronił się „Kruk”. W domu Sadowskiej, jak o tym już wspominaliśmy, przebywał żołnierz Wehrmachtu, Niemiec, gorliwy katolik. Ks. Pereświat-Soltan przychodził do niego codziennie z eucharystią.

W osiedlu wojskowym w Rękaciszkach znaleźli schronienie: w domu kpt Baranowskiego „Cydzik”, w domu por. Kopertowicza „Knyszniak” nazywany Jankiem. „Słowik” – Polak z Litwy oraz

wspomniany już Jerzy Bernhardt („Harry”). Tadeusza Anderszewskiego z UBK ( „Sambora” ) rannego w głowę w Górach, dnia lipca 1944 roku, przy zdobywaniu bunkra niemieckiego przewiozła Stefa Borowska z filii szpitala w Szkole Powszechnej, zaprzęgiem konnym zdobytym na własowcach, do swego domu, oddając pod opiekę swemu ojcu dr Antoniemu Borowskiemu, neurologowi. U rannego, jeszcze w warunkach polowych, dokonano trepanacji czaszki. Cierpiał on na zaburzenia świadomości i mowy. Doktor leczył go z wielkim powodzeniem oraz załatwił wykonanie zdjęcia rentgenowskiego czaszki. W załatwieniu tego zdjęcia pośredniczył pułkownik intendenty radzieckiej, którego przekonano, iż ranny był ofiarą bombardowania Wilna.

Poszczególni rekonwalescenci schronili się w domu Ludwika i Anny Chaklów, u Klementowiczów, u Nowickich opodal klasztoru, u Marii Krywko i u Żyndów. Rannych znajdujących się w domu płk Lechowskiego ulokowano u rodziny w Nowej Wilejce. Nie udało się ustalić, w którym z domów w Kolonii Wileńskiej znalazł schronienie i opiekę Zygmunt Kazimierz Woźnica („Jemiola”, „Zielonka”) z UBK z postrzałem goleni. Do wyjazdu do Polski mieszkał w domu Piaseckich przy ulicy Rzecznej 7 w Wilnie.

We wszystkich tych punktach , w domach prywatnych i w klasztorze, ranni i chorzy mieli należytą opiekę lekarską i pielęgnarską oraz dostateczne wyżywienie.

Żołnierzami tymi opiekowała się m. in. Siostra „Antonina”, obecnie Ewa Bednarczyk, wykonując opatrunki i masaże. Sekundowała jej Henryka Bakaszyńska („Koza”). Stefa Borowska przejęła na siebie obowiązki dostarczania żołnierzom książek do lektury i pilnie je wymieniała.

W tym czasie większość polskich rodzin przechowujących rannych i chorych żołnierzy AK była pozbawiona możliwości pracy zarobkowej i nie była w stanie wyżywić tych żołnierzy o własnych siłach. Dlatego też ks. Lucjan Pereświat-Sołtan zorganizował społeczne odżywianie ukrywanych osób. Rodziny będące w lepszej sytuacji spośród mieszkańców Kolonii Wileńskiej i okolic, dostarczały obiady ukrywanym żołnierzom AK. Poza tym każdy potrzebujący mógł liczyć na bezpłatny posiłek na plebanii.

## IV. Represje

Represje zastosowane wobec wszystkich żołnierzy AK, również ciężkich inwalidów, wobec znacznej części personelu medycznego i niemal całej miejscowej polskiej ludności były konsekwentne, długotrwałe i eksterminujące. Zmusiły one niemal całą męską populację Kolonii Wileńskiej i okolic do ukrywania się oraz do opuszczenia w popłochu miejsca swego zamieszkania. Niektórym udało się przejść nielegalnie granicę radziecko-polską i dostać się do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Represje dosięgły również chirurga dr Mieczysława Starkiewicza, który wniósł największy wkład w ratowanie życia rannym żołnierzom AK. Zagrożony aresztowaniem zmuszony był ukrywać się. Już po zakończeniu działań wojennych spotkała go Regina Adamska w Kolonii Wileńskiej, gdy wychodził z lasu. Rozmowa była krótka. Zapamiętała z niej jedno zdanie wypowiedziane przez doktora: „Pracowałem dla Polski i nadal będę pracował”.

Niekiedy poszczególne osoby lub grupy osób były przerzucane przez granicę polsko-radziecką nielegalnie i odpłatnie ciężarówkami przez żołnierzy radzieckich oraz przez Polaków i Rosjan w mundurach „berlingowców”. Inni, wykorzystując niekiedy fałszywe dokumenty, przedostawali się do PRL w pośpiesznie organizowanych transportach przesiedleńczych w prymitywnych, towarowych wagonach.

Nasiliły się rewizje w poszczególnych domach. Tworzono tzw. kotły, zwłaszcza w Rękaciszkach, w domach Baranowskich, Polników i Dmochowskich oraz Kolonii Wileńskiej, w Tupaciszkach i w samym Wilnie, do których wpadała zwłaszcza młodzież. Konsekwencją aresztowania było z reguły kilkumiesięczne więzienie śledcze w ekstremalnie ciężkich warunkach (głód, pasożyty), a następnie deportacja do obozu pracy.

Według niepełnych, ułamkowych danych represje dotknęły m. in. :

1. Aleszko Józef. Aresztowany 31 grudnia 1944 roku w Dereczynie na Wileńszczyźnie. Deportowany do łagru za Uralem, za kręgiem polarnym. Pracował w łagrze w kamieniołomach. Zwolniony w 1953 roku. Stracił na wadze 30 kg i ważył wówczas 42 kg.
2. Anderszewski Tadeusz ( „Sambor” ). Ranny w głowę dnia 7 lipca 1944 roku we wsi Góry, w uwieńczonym zwycięstwem ataku na bunkry niemieckie. Przebywał w Szpitalu Powstańczym w

Kolonii Wileńskiej. Po likwidacji szpitala znalazł schronienie w domu dr Antoniego Borowskiego w Rękaciszkach. Dostał się do PRL w transporcie „berlingowców” we wrześniu 1944 roku. Poszukiwany na terenie PRL ukrywał się.

3. Andrzejewska Eleonora. Nauczycielka zamieszkała w Rękaciszkach. aresztowana w 1945 roku przebywała w Więzieniu Śledczym w Wilnie przy ulicy Słowackiego. Zwolniona z wyznaczeniem ścisłego dozoru milicyjnego w ciągu 6 miesięcy. Otrzymała stały zakaz utrzymywania jakiegokolwiek korespondencji z PRL.

4. Antonowicz Adam z Podjelniak k. Kolonii Wileńskiej. Robotnik. Aresztowany w Kolonii Wileńskiej podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków na przełomie 1944-1945 roku. Przebywał w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach. Następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w Stalinogorsku. Tam zachorował psychicznie. Zwolniony w stanie krańcowego wyczerpania na jesieni 1945 roku. Wrócił do rodziny. Następnie został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym, gdzie zmarł.

5. Bakaszyńska Henryka ( „Koza” ) z Wilna. Aresztowana i więziona w Wilnie, a następnie w łagrze w głębi ZSRR. Zwolniona z łagrów na zesłanie. Wyszła za mąż za Rosjanina. Później mieszkała w Swierdłowsku.

6. Baranowska z Rękaciszek, żona kapitana WP, matka Bogumiły, Ireny i Jerzego. Aresztowana na wiosnę 1945 roku. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie przy ulicy Słowackiego. W lipcu 1945 roku deportowana do łagru w rejonie Workuty, w Komi SRR. Wróciła do Wilna w lecie 1947 roku. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL. Jej mąż kapitan WP Baranowski był w 1039 roku internowany na Litwie. Uciekł do swego domu w Rękaciszkach. Został aresztowany w sierpniu 1940 roku. Przebywał w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach. Deportowany w 1941 r. do łagru w rejonie Workuty, w Komi SRR. Uciekł stamtąd i wszelki ślad po nim zaginął.

7. Baranowska Bogumiła z Rękaciszek. Córka kapitana WP. Siostra Jerzego i Ireny. Aresztowana razem z matką na wiosnę 1945 r. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie przy ulicy Słowackiego. Zwolniona. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL.

8. Baranowska Irena z Rękaciszek. Córka kapitana WP, siostra Jerzego i Bogumiły. Dziewczyna – legenda znana z licznych

wyczynów bohaterskich AK. Aresztowana w lecie 1944 roku uciekła z aresztu NKGB. Aresztowana ponownie podczas transportu rannego żołnierza AK, zmyliła śledczych i została zwolniona. Na podstawie sfalszowanych dokumentów dostała się w transporcie przesiedleńców do PRL. Aresztowana po wojnie na Ziemiach Zachodnich, przebywała w więzieniu przez około 8 miesięcy.

9. Baranowski Jerzy ( „Jur” ). Syn kapitana WP, brat Bogumiły i Ireny. Brał udział w wielu brawurowych akcjach. Po ustaniu walk z Niemcami w lecie 1944 roku był poszukiwany i ukrywał się. Przedostał się do PRL razem z Kazimierzem Czepuloniszem bez dokumentów w transporcie przesiedleńców, ukryty w wagonie towarowym, w którym przewożono wychowanków Domu Dziecka w Wilnie.
10. Borkowski Tadeusz z Podjelniak. Student praw USB. Ukrywał się od lata 1944 roku. Aresztowany po wojnie w Białymstoku. Skazany, odbył karę kilkuletniego więzienia.
11. Borkowski Zygmunt z Podjelniak, brat Tadeusza. Aresztowany na przełomie 1944-45 roku podczas rewizji we własnym domu. Więziony w Nowej Wilejce. Zwolniony na skutek zabiegów teścia.
12. Borowska Stefania z Rękaciszek, żona dr Antoniego Borowskiego. Aresztowana na przełomie 1944-45 r. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie, a następnie deportowana do łagru – kopalni w Komi SRR, gdzie zmarła.
13. Bronikowski Jerzy. Ranny żołnierz AK przebywający w Szpitalu Powstańczym w Kolonii Wileńskiej w lipcu 1944 roku. Aresztowany latem 1944 r. w Kolonii Wileńskiej. Zaginął bez śladu.
14. Cybulski Jerzy („Tur”), żołnierz AK z oddziałów lidzkich. Ranny z postrzałem uda. Jesienią 1944 r. ukrywał się wraz z kilkoma innymi rannymi żołnierzami AK w domu Justyna Cywińskiego na Antokolu w Wilnie. Dalsze losy nie są znane.
15. „Cydzik”. Żołnierz 8 Brygady oszmiańskiej AK por. Witolda Turonka („Tura”). Ranny w nogę. Na jesieni 1944 r. ukrywał się w domu kpt Baranowskiego w Rękaciszkach k. Kolonii Wileńskiej. NKGB założyło wokół domu „kocioł”. Po dwóch lub trzech dniach kiedy zabrakło mu wody i żywności zrobił powróż z prześcieradła i firanek aby w nocy opuścić się na ziemię. Powróż urwał się, jednak „Cydzik” spadł na chorą nogę. Mimo to wyrwał

- się z „kotła”, uciekając przez posesję Dmochowskich do lasu. W nieznanych okolicznościach przedostał się do PRL.
16. Czepulonis, senior, właściciel majątku Alteracja koło Jaszun. Ojciec 5-ciu synów: Kazimierza, Józefa, Mieczysława, Czesława i Henryka, którzy byli żołnierzami AK. Aresztowany na wiosnę 1945 roku. Przebywał w więzieniu śledczym w Wilnie, a następnie deportowany został do łagru na Syberii. Zmarł w łagrze.
  17. Czepulonis Kazimierz z majątku Alteracja koło Jaszun. Żołnierz AK. Po zakończeniu działań wojennych przeciwko Niemcom w lecie 1944 roku Kazimierz ukrywał się, a następnie przedostał się do PRL razem z Jerzym Baranowskim („Jurem”) bez dokumentów w transporcie przesiedleńców ukryty w wagonie towarowym w którym przewożono do PRL wychowanków Domu Dzieck w Wilnie. Brak danych o ukrywających się czterech dalszych braciach Kazimierza Czepulonisa.
  18. Dawidowicz Aleksander jnr („Sulibor”) z Podjelniak, brat Kazimierza. Student medycyny USB. Żołnierz AK. Nauczyciel tajnego nauczania w liceum w Kolonii Wileńskiej. Pełnił funkcje pomocnicze i organizacyjne w Szpitalu Powstańczym (m.in. organizował i prowadził laboratorium analityczne). Przedostał się nielegalnie do PRL. Aresztowany przez NKGB w maju 1945 r. w Białymstoku. Przebywał w więzieniu śledczym UB.
  19. Dawidowicz Kazimierz z Podjelniak, brat Aleksandra. Aresztowany podczas obławy na mężczyzn – Polaków w dniu 31 grudnia 1944 roku w drodze z pracy na kolei do domu. Przebywał w więzieniu w Nowej Wilejce i na Łukiszkach w Wilnie. Został deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska, Zwolniony w listopadzie 1945 r. wrócił do domu w stanie krańcowego wyczerpania. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
  20. Płk Dmochowski z Rękaciszek. Ukrywał się w schowku przemysłnie zrobionym we własnym domu. NKGB nie wykryło go, mimo iż kilkakrotnie zakładało „kocioł” wokół jego domu. Przedostał się w nieznanych okolicznościach do PRL.
  21. Duźniak Stanisław z Kolonii Wileńskiej. Żołnierz AK. Aresztowany i więziony w więzieniu śledczym w Wilnie. Latem 1945 r. deportowany do łagru w rejonie Workuty w Komi SRR. Wrócił z łagru do Wilna, uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.

22. Fieldorfowa Janina, żona pułkownika WP, późniejszego generała „Nila”, matka Krystyny i Marii. Aresztowana w 1945 r. przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie. Zwolniona, uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała wraz z córkami do PRL.
23. Gluza Tadeusz („Kędzierzawy”). Żołnierz AK. Ranny. Po likwidacji Szpitala Powstańczego AK w Kolonii Wileńskiej ukrywał się w domu Antoniego Borowskiego w Rękaciszkach. Aresztowany na jesieni 1944 r. Przebywał w więzieniu śledczym w Wilnie. Następnie deportowany do łagru na Syberii, gdzie przebywał około 10 lat. Po zwolnieniu dostał się do PRL.
24. Dr Adolf Grosberg, lekarz ogólny praktykujący w Kolonii Wileńskiej podczas wojny. Aresztowany w 1945 r. i osadzony w więzieniu śledczym w Wilnie przy ulicy Słowackiego. W więzieniu dostał ciężkich ataków nerwowych. Zwolniony, uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
25. Jabłońska, żona oficera, który zginął w bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 r. Matka 12-letniej Jadwigi, pozostającej pod opieką ks. Proboszcz Lucjana Pereświat-Sołtana na plebani w Kolonii Wileńskiej i bardzo zaangażowana w pracy w Szpitalu Powstańczym. Aresztowana w Wilnie w 1945 r. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie. Następnie deportowana do łagrów w ZSRR. Wróciła do Wilna 1956 r. , uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL.
26. Jaroszewski Adam z Gór, kuzyn Kazimierza Jaroszewskiego. Aresztowany na przełomie 1944-1945 roku podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Więziony w Wilnie na Łukiszkach, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w Stalinogorsku. Zwolniony w końcu 1945 r. Wrócił do rodziny. Następnie uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
27. Jaroszewski Kazimierz z Podjelniak, syn Stanisława. Aresztowany podczas pracy na kolei w dniu 31 grudnia 1944 r. podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Więziony w Nowej Wilejce, a następnie w Wilnie na Łukiszkach. Deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinigorska. W stanie krańcowego wyczerpania wrócił do rodziny w Wilnie. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
28. Jaroszewski Stanisław z Podjelniak, ojciec Kazimierza. Zmuszony do przesiedlenia do PRL i do porzucenia swego

gospodarstwa, tuż przed opuszczeniem domu popełnił samobójstwo dnia 6 czerwca 1946 r.

29. Jeremiczówna Walentyna z Kolonii Wileńskiej. Studentka medycyny USB. Aresztowana po wojnie w Warszawie. Skazana, przebywała w więzieniu przez kilka lat.
30. Kiełczewska Maria Janina z Ławryniszek koło Suderwy pod Wilnem. Po likwidacji szpitala została aresztowana i umieszczona w więzieniu śledczym w Wilnie, a następnie deportowana do łagrów w rejonie Saratowa, Baku i Kutaisi. W 1946 r. zwolniona z łagru w towarzystwie 9 innych Polek. Dwie z nich zmarły na skutek krańcowego wyczerpania w drodze do kraju. Wróciła do Wilna. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL.
31. Kalenda Marek ( „Żegota” ). Żołnierz AK z amputowaną ręką. Aresztowany. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru. Zwolniony w 1957 r. Dostał się do PRL.
32. Korwiel Jan z Kolonii Wileńskiej. Aresztowany na przełomie 1944-1945 r. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Wrócił do rodziny w Wilnie w listopadzie 1945 r. i w niedługim czasie zmarł.
33. Kowalewski Aleksander z Kolonii Wileńskiej. Aresztowany na przełomie 1944-1945 r. podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Zwolniony w listopadzie 1945 r. wrócił do rodziny, a następnie uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
34. Krogiert Edward z Podjelniak, zięć Stanisława i szwagier Kazimierza Jaroszewskich. Aresztowany podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków na przełomie 1944-1945 r. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Wrócił w bardzo ciężkim stanie zdrowia. Zmarł w Wilnie w 1974 roku.
35. Kużys Halina z Kolonii Wileńskiej, córka Michała i Henrietty. Podczas ataku Armii Krajowej na Wilno w dniu 7 lipca 1944 r., udzielała bohatersko pomocy rannym żołnierzom pod ogniem niemieckiej artylerii i samolotów. Uznana przez Szefa Sztabu Operacji „Ostra Brama” za godną odznaczenia Krzyżem Walecznych. Aresztowana dnia 30 kwietnia 1945 r. razem z ojcem i matką. Ojciec zmarł w więzieniu w Wilnie. Przebywała w

- więzieniu w Wilnie, a następnie deportowana wraz z matką do łagru w rejonie Workuty w Komi SRR, gdzie przebywała około 2 lat. Wróciła wraz z matką do Kolonii Wileńskiej w maju 1947 roku. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wraz z matką wyjechała do PRL.
36. Kużys Henrietta z Kolonii Wileńskiej, żona Michała i matka Haliny. Zaangażowana w pomocy dla uchodźców z Wilna po ciężkich bombardowaniach miasta przez lotnictwo radzieckie. Aresztowana wraz z mężem i córką 30 kwietnia 1945 r. Przebywała w więzieniu w Wilnie. Deportowana do łagru w rejonie Workuty w Komi SRR. Zwolniona wróciła do Kolonii Wileńskiej w maju 1947 r. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i razem z córką wyjechała do PRL.
37. Kużys Michał z Kolonii Wileńskiej, mąż Henrietty i ojciec Haliny. W Operacji Wileńskiej AK był czynny głównie przy transporcie rannych i zbitych oraz przy grzebaniu zmarłych żołnierzy AK. Aresztowany 30 kwietnia 1945 r. razem z żoną i córką. Zmarł dnia 23 czerwca 1945 r. w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie.
38. Łakiński Zbigniew ( „Grodniak” ). Ciężko ranny w obie nogi podczas walki z Niemcami w Trabach w dniu 1 lipca 1944 r. W Szpitalu Powstańczym w Kolonii Wileńskiej został poddany wysokiej, przypachwinowej amputacji prawego uda. Po likwidacji szpitala ukrywał się u Stanisława i Leontyny Borkowskich w Podjelniakach. Pod zmienionym nazwiskiem, jako Zbigniew Grodniak uzyskał dokumenty przesiedleńcze i w marcu 1945 r. dostał się do PRL. W roku 1946, mimo swego inwalidztwa, został aresztowany na terenie PRL i skazany m. in. za nielegalną zmianę nazwiska. Więziony przez około 2 lat w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej i we Wronkach.
39. Dr Łobzowa Halina z Kolonii Wileńskiej, lekarka – ginekolog. Aresztowana na wiosnę 1945 r. Przebywała w więzieniu w Wilnie. Deportowana do łagrów. Była znana ze swej wielkiej, humanitarnej pomocy udzielanej innym więźniom. Przeżyła łagry i wróciła do Wilna. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL. Po wojnie praktykowała w Łodzi.
40. Makowski Mieczysław z Podjelniak. Aresztowany na przełomie 1944-1945 r. podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Został umieszczony w więzieniu w Wilnie, a następnie

deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w Stalinogorsku. Zwolniony wrócił do rodziny na jesieni 1945 r. w bardzo ciężkim stanie zdrowia. Zmarł w kilka tygodni po powrocie, prawdopodobnie na gruźlicę płuc.

41. Malawko Gustaw z Kolonii Wileńskiej, ojciec Hanny, nauczyciel tajnego nauczania. Członek triumwiratu – sztabu operacyjnego w Kolonii Wileńskiej podczas Operacji „Ostra Brama” w lipcu 1944 r. Aresztowany dnia 30 kwietnia 1945 r. Przebywał w więzieniu śledczym w Wilnie przy ulicy Słowackiego. Dnia 4 sierpnia 1945 r. wywieziony do łagru w rejonie Workuty w Komi SRR. W marcu 1946 r. skazany na 6 lat zsyłki w rejonie Lemiu (Komi SRR) 20 października 1948 r. ponownie aresztowany. Do marca 1949 r. przebywał w więzieniu w Syktyw Kar (stolica Komi SRR). Dnia 15 marca 1949 roku skazany przez sąd w Uchcie na 10 lat łagru. W końcu 1949 r. deportowany na Syberię do więzienia w Kirowis, potem więzienia w Swierdłowsku, a następnie do łagru 026 na Syberii (wyrąb lasu), gdzie przebywał do września 1950 r. Przez 3 lata przebywał następnie w łagrze 013 w Wichorawskaia. 7 listopada 1953 r. został przesłany do łagru w rejonie Omska, gdzie przebywał w ciągu 1954 roku (wyrąb lasu, tartak). 20 grudnia 1954 roku został wysłany razem z więźniami narodowości rumuńskiej, czeskiej, tureckiej, węgierskiej i francuskiej do Czurubaj-Nur w Kazachstanie. Zwolniony 16 września 1955 roku dotarł dnia 12 listopada 1955 roku do rodziny w Wilnie. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i 20 sierpnia 1956 roku wyjechał do PRL.
42. Malawkówna Hanna z Kolonii Wileńskiej, córka Gustawa. Aresztowana 25 grudnia 1951 roku. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie. W sierpniu 1952 roku deportowana do łagru w Salechard na Syberii, nad rzeką Ob. Przebywała następnie w łagrach w Krasawinie i Krasnoborsku nad Północną Dźwiną. Zwolniona. Wróciła dnia 18 sierpnia 1956 roku do rodziny w Wilnie. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wraz z rodziną wyjechała do PRL.
43. „Orzeł”. Młody ranny żołnierz AK. Po likwidacji Szpitala Powstańczego w Kolonii Wileńskiej ukrywał się w domu Fieldorfówny w Kolonii Wileńskiej przy ulicy Wodnej. Jego dalsze losy są nie znane.

- 44-45 Pawłowscy. Małżeństwo z Głębokiego na Wileńszczyźnie. Aresztowani w Głębokim na początku 1945 roku. Małżeństwo zostało rozdzielone, o mężu brak jakichkolwiek wiadomości. Żona wywieziona do łagru na Syberii, do wyrębu lasów. Zwolniona, uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL . Po wojnie mieszkała z synem, studentem ekonomii, w Szczecinie.
46. Ks. Pereświat-Sołtan Lucjan, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Kolonii Wileńskiej, kapelan AK, nauczyciel tajnego nauczania w miejscowym liceum, członek triumwiratu, nieformalnego sztabu operacyjnego w Kolonii Wileńskiej w lipcu 1944 roku, podczas akcji „Ostra Brama”. Aresztowany na plebani w dniu 31 grudnia 1944 roku. Więziony w Wilnie na Łukiszkach, a następnie w dniu 4 sierpnia 1945 roku deportowany do łagru – kopalni węgla kamiennego w rejonie Workuty w Komi SRR. Zwolniony we wrześniu 1946 roku powrócił do swojej parafii w Kolonii Wileńskiej. W dniu 20 stycznia 1949 roku ponownie aresztowany i skazany na 25 lat łagru za „działalność kontrrewolucyjną”. Deportowany do łagru – kopalni węgla kamiennego w rejonie Inty, około 250 km na południowy-zachód od Workuty. Zmarł w łagrze prawdopodobnie na wylew krwi do mózgu w dniu 21 stycznia 1951 roku.
47. Petrulewicz Edward z Tupaciszek. Pracował w Wywiadzie wspólnie z Władysławem Subortowiczem. Jednym z pierwszych transportów przesiedleńczych wyjechał w 1945 roku do PRL. Aresztowany . Więziony. Skazany w grupie „Cecylia” na karę śmierci. Wyrok wykonano.
48. Pikielski Kazimierz z Kolonii Wileńskiej. Aresztowany w Kolonii Wileńskiej na przełomie 1944-1945 roku. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru w północnej Syberii nad Jenisiejem. W łagrze zapadł prawdopodobnie na gruźlicę płuc. Przemieszczony do łagru na południe ZSRR, w rejonie Kazania, zmarł.
49. Popławska Gabriela z Rękaciszek. Matka Henryka Popławskiego, studenta medycyny USB. Aresztowana na przełomie 1944-1945 roku. Więziona w Wilnie, a następnie deportowana do łagru w rejonie Workuty, w Komi SRR. W łagrze wystąpiły objawy depresji i usiłowania zabójstwa. Po upływie kilku lat została zwolniona z łagru i wróciła do swego domu w Rękaciszkach. Po pewnym czasie zmarła śmiercią samobójczą.

50. Ppor. Ptak Czesław ( „Cyprian” ) z Nowej Wilejki, polonista, komendant AK w Nowej Wilejce. Ranny w udo dnia 7 lipca 1944 roku w akcji „Ostra Brama” w ataku na bunkry niemieckie w Górach. Przebywał w szpitalach: w dworze Wolejszów w Czarnej, w Szkole Powszechnej w Kolonii Wileńskiej i w Szpitalu Czerwonego Krzyża przy ulicy Bogusławskiego w Wilnie. Z tego ostatniego szpitala zagrożony aresztowaniem został przeniesiony do szpitala na Bakszcie przy ulicy Sawicz. Przebywał tam do października 1944 roku, a następnie ukrywał się w Wilnie, zmieniając miejsca pobytu. W listopadzie 1944 roku wyjechał razem z grupą „berlingowców” do PRL.
51. Romańczyk Czesław z Tupaciszek. Brat Genowefy. Aresztowany wraz z innymi żołnierzami AK, biorącymi udział w akcji „Ostra Brama”. Był więziony w zamku jagiellońskim w Miednikach Królewskich, a następnie deportowany do łagrów w okolicach Kaługi. Wrócił do rodziny w Tupaciszkach, uzyskał prawo do przesiedlenia i wyjechał do PRL.
52. Romańczykówna Genowefa z Tupaciszek, siostra Czesława. Aresztowana na jesieni 1944 roku. Przebywała w więzieniu śledczym w Wilnie. Po zwolnieniu poszukiwana przez NKGB ukrywała się, a następnie dzięki dokumentom uzyskanym przy pomocy podziemia AK wyjechała w transporcie przesiedleńców do PRL.
53. Rudzki Kazimierz, księgarz, zamieszkały w Kolonii Wileńskiej. Aresztowany na przełomie 1944-1945 roku. Zmarł w więzieniu w Wilnie.
54. Sakowicz Mieczysław z Kolonii Wileńskiej, organista w miejscowym kościele. Aresztowany w marcu 1945 roku. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru m. in. do Wicherowkaja k. Irkucka. Zwolniony w 1955 roku. Wrócił do Kolonii Wileńskiej, uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL>
55. Sawicka Helena z Wilna. Studentka medycyny USB. Aresztowana w „kotle” w Wilnie przy zaułku Skopówki dnia 4 grudnia 1944 roku. Więziona w Wilnie, a następnie deportowana do łagrów w głębi ZSRR. Zwolniona z łagru, wróciła do Wilna, uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała w lutym 1949 roku do PRL.

56. Stankiewicz Józef, rolnik ze wsi Doliny koło Kolonii Wileńskiej. Aresztowany na przełomie 1944-1945 roku podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Wrócił do rodziny w stanie krańcowego wyczerpania na jesieni 1945 roku. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
57. Dr Starkiewicz Mieczysław z Nowej Wilejki, lekarz-chirurg. Poszukiwany przez NKGB, był zmuszony do ukrywania się. Ostatecznie dostał się do PRL.
58. Stawryło Anna z Podjelniak, siostra Leona, nauczycielka szkoły powszechnej. Zaangażowana w Kedywie AK w Kolonii Wileńskiej. Aresztowana w 1948 roku za przechowywanie oficerów AK. Więziona w Wilnie. Uzyskała wyrok 7 lat łagru. Deportowana do łagru w rejonie Potni w Mardwinskiej SRR, potem zaś do łagrów w rejonie Irkucka. Zwolniona z łagrów wróciła do Wilna w 1955 roku. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL. Pracowała jako nauczycielka w szkolnictwie podstawowym w Warszawie.
- 59-61. Stawryło Leon, zamieszkały w Kurklach na Litwie, brat Anny. Aresztowany w 1945 roku wraz z żoną i synem Henrykiem. Zostali deportowani do łagru w rejonie Irkucka. Żona zmarła w łagrze. Leon Stawryło wraz z synem przeżyli łagry. Zwolnieni około 1956 roku, wrócili do domu, uzyskali dokumenty przesiedleńcze i wyjechali do PRL.
62. Stefanowicz Adam z Gór, rolnik. Aresztowany w Kolonii Wileńskiej na przełomie 1944-1945 roku podczas masowych aresztowań mężczyzn – Polaków. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Na jesieni roku 1945 wrócił do rodziny w stanie krańcowego wyczerpania. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
63. Subortowicz Władysław z Tupaciszek. Pracował w wywiadzie AK. Jednym z pierwszych transportów przesiedleńczych wyjechał w 1945 roku do PRL. Aresztowany i więziony. Skazany w grupie AK „Cecylia” na karę śmierci. Wyrok wykonano.
64. Inż. Schmidt Józef z Kolonii Wileńskiej. Aresztowany na przełomie 1944-1945 roku podczas akcji masowych aresztowań mężczyzn – Polaków (akcja odpolszczenia Wilna). Deportowany

- do łagru w głębi ZSRR. Wrócił po upływie przeszło roku w stanie krańcowego wyniszczenia i niebawem zmarł.
65. Kpt. Tejnerski Stanisław z Wilna. Oficer zawodowy. Prowadził m.in. szkolenie bojowe harcerek z Szarych Szeregów. Po lipcu 1944 roku ukrywał się pod pseudonimem „Lech Górzyński”. W nieznanych okolicznościach przedostał się do PRL. Nigdy nie powrócił do prawdziwego nazwiska i imienia
66. Płk Tupik z Rękaciszek. Skutecznie ukrywał się mimo licznych ‘kotłów’ organizowanych po lipcu 1944 roku wokół jego domu.
67. Tupik, syn płk Tupika z Rękaciszek. Aresztowany na jesieni roku 1944 i deportowany do łagru w rejonie Kaługi. Uciekł i dotarł do swojej rodziny w Tupaciszkach. Aresztowany po raz drugi w „kotle” we własnym domu. Deportowany po raz drugi. Brak jakichkolwiek danych o jego losach.
68. Wierciński Henryk z Rękaciszek. Żołnierz AK. Aresztowany w pierwszych dniach stycznia 1945 roku. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany w rejonie Kutaisi. Zwolniony z łagru z 1948 roku. Wrócił do rodziny. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
69. Wiśniewski Mieczysław z Kolonii Wileńskiej. Aresztowany w grudniu 1944 roku. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru w rejonie Workuty w Komi SRR. Wrócił do rodziny w 1947 roku. Uzyskał dokumenty przesiedleńcze i wyjechał do PRL.
70. Wojnicka Nina. Łączniczka oddziałów AK. Aresztowana w 1945 roku i więziona w Wilnie. Deportowana do łagru w rejonie Kołomy. Zwolniona w 1956 roku. Uzyskała dokumenty przesiedleńcze i wyjechała do PRL.
71. Zabłocka Halina z Kolonii Wileńskiej. Aresztowana w czerwcu 1948 roku we Wrocławiu za działalność w Kolonii Wileńskiej. Przebywała we Wrocławiu w więzieniu śledczym UB (komendant ppłk Lachowicz). Wyszła z więzienia z utratą zdrowia.
72. Żukowski Stanisław z Podjelniak. Robotnik. Aresztowany w Kolonii Wileńskiej na przełomie 1944-1945 roku. Więziony w Wilnie, a następnie deportowany do łagru – kopalni węgla brunatnego w rejonie Stalinogorska. Uciekł z obozu i dostał się do Wilna. W 1946 r. rodzina, która uzyskała dokumenty przesiedleńcze do PRL, ukryła go w wagonie towarowym, w koszu na bieliznę. W tym koszu dostał się do PRL.

#### 4. Zakończenie.

Publikacja niniejsza obejmuje bardzo istotny rozdział bohaterskiego działania Polaków na Wileńszczyźnie podczas Drugiej Wojny Światowej. Było ono organicznie związane z postawą sprzeciwu wobec wrogiej okupacji. Apogeum tego bohaterstwa stała się akcja „Burza”, a ściślej „Ostra Brama”, zwana inaczej Powstaniem Wileńskim AK w lipcu 1944 roku. Szpital Powstańczy AK w Kolonii Wileńskiej, zaimprovizowany w ciągu kilku godzin podczas tego Powstania, mógł zostać zorganizowany jedynie w społeczeństwie zdolnym do największej ofiary za wyznawane przez siebie ideały, aż do ofiary z życia włącznie.

W tej ofierze i zrywie powstańczym, godnym najwspanialszych polskich tradycji, brała udział cała ludność Ziemi Wileńskiej bez względu na wiek, płeć i uwarunkowania społeczne. Cała też polska społeczność złożyła ofiarę na ołtarzu Ojczyzny i Wolności. Złożyły ją wszystkie pokolenia, mężczyźni i kobiety, wileńscy inteligenci, rolnicy i robotnicy. Do ofiar tych należy zaliczyć represje popowstańcze, które objęły całą polską społeczność.

Powstanie Wileńskie, podobnie jak wybuchłe trzy tygodnie później Powstanie Warszawskie, mimo wstrząsającego ich tragizmu, nie poszły na marne. Nie została zmarnowana ofiara krwi i martyrologii. Oba te wielkie zrywy patriotyczne stały się początkiem nowego życia na gruzach odchodzącej w przeszłość starej Europy. Klęska i tragizm, jak to często bywa w historii, stały się zarzewiem nowych prądów, nowych osiągnięć i nowej egzystencji, na innej, wyższej ewolucyjnie płaszczyźnie. W misterium rozwoju społecznego i kulturalnego nie ulega zmarnowaniu żadna kropla krwi i żadna ludzka męka. Prawdę tę możemy obserwować jakże wyraźnie w powojennej historii naszego kraju. Napawa to otuchą na dzień dzisiejszy i na jutro. Nowy, lepszy świat rodzi się na przekór wszelkim tragediom, nieszczęściom i przeciwnościom. Decyduje o tym genius loci i genius nationis.

W zaimprovizowanym Szpitalu Powstańczym AK w Wilnie – Kolonii Wileńskiej znalazło opiekę około 200 rannych i chorych, głównie żołnierzy AK. Ale nie tylko. Opieką tą została otoczona również ludność cywilna oraz żołnierze Armii Czerwonej, zarówno mężczyźni jak kobiety, oficerowie jak też żołnierze, zarówno Rosjanie jak Kałmucy.

Opieką zostali też otoczeni, wprowadzicie na niedużą skalę, Niemcy, żołnierze Wehrmachtu.

Szpital Powstańczy w Kolonii Wileńskiej stanowiły w istocie rzeczy cały kompleks niedużych oddziałów szpitalnych, rozlokowanych przynajmniej w sześciu budynkach. Stał się on wielką szkołą życia dla pracujących tam w różnym okresie czasu i w różnym zakresie 16 lekarzy, 7 studentów medycyny i blisko 70 pielęgniarek i pielęgniarzy o różnym stopniu przygotowania. Wielu z nich ukończyło konspiracyjne kursy sanitarne w różnych formacjach Armii Krajowej, większość jednakże spotkała się z rannymi i ciężko chorymi po raz pierwszy w swoim życiu. Starsze pokolenie przejęło na swe barki główny wysiłek związany z zorganizowaniem i zaopatrzeniem szpitala oraz z wyżywieniem pacjentów i licznych oddziałów zdrowych żołnierzy AK, przebywających wówczas w Kolonii Wileńskiej i okolicach.

Ten wielki egzamin sprawności, organizacji całopalnego poświęcenia społeczeństwa i wielu przygodnych ludzi, którzy wówczas w Kolonii Wileńskiej się znaleźli, został zdany z najwyższą notą. Była to nie tylko szkoła autentycznie rozumianego patriotyzmu, ale również autentycznego humanizmu oraz autentycznej jedności, solidarności i ofiary. W Szpitalu Powstańczym zmarło 17 osób, w tym 11 oficerów i żołnierzy AK, 2 oficerów radzieckich, 3 Rosjanki z Armii Czerwonej oraz jeden żołnierz Wehrmachtu.

Na nowo założonym Cmentarzu Powstańczym AK, przy plebani w Kolonii Wileńskiej pochowano 9 spośród 11 zmarłych w Szpitalu żołnierzy i oficerów AK. Dwóch pozostałych zmarłych pochowano na cmentarzu legionowym na Rossie, przy mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Łącznie na Cmentarzu Powstańczym w Kolonii Wileńskiej pogrzebano 29 oficerów i żołnierzy ze wszystkich brygad i oddziałów Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK. Oznacza to, iż na cmentarzu tym spoczęło również 20 żołnierzy przetransportowanych tam bezpośrednio z pola walki lub ekshumowanych później z grobów tymczasowych.

Okres powojenny uniemożliwił roztoczenie opieki nad cmentarzem powstańczym. Ogromna większość społeczności polskiej z Kolonii Wileńskiej i z całego Wilna wyjechała w kolejnych, pośpiesznie organizowanych transportach przesiedleńczych do PRL. Dezintegracji uległo środowisko Armii Krajowej. Bardzo liczne osoby i całe rodziny zostały deportowane na Wschód. Nie było komu troszczyć się o cmentarz.

Na cmentarzu tym zaczęto grzebać zmarłych z najbliższych okolic i z całego miasta. Groby powstańcze przestały istnieć.

Dopiero w latach sześćdziesiątych dzięki działaniu miejscowego społeczeństwa, rodzin poległych i ich kolegów, uratowano drobną część cmentarza, odtwarzając symbolicznie trzy groby żołnierskie.

Są to:

Leonard Siemaszko „Długi”. Poległ 7 lipca w Kolonii Wileńskiej.

Romuald Chrzczanowicz „Kolba”, ur. 3 marca 1927 r. Poległ 7 lipca 1944 r.

Czasław Hoppen „Kropla”, ur. 22 lutego 1925 r. Poległ 7 lipca 1944 r.

Jedyny autentyczny grób należący do Stanisława Michałowicza l. 23, studenta medycyny USB, który poległ w ataku na wschodnią dzielnicę Wilna – Belmont, dnia 7 lipca 1944 roku. Na grobie tego medyka i żołnierza AK stoi żelazny krzyż z mosiężną tablicą. Ta skromna pamiątka została ustawiona przez autora niniejszego opracowania, który w ten sposób chciał uczcić pamięć swego przyjaciela i kolegi z organizacji terenowej AK w Kolonii Wileńskiej, z okresu ostatniej wojny.

Obszar zajęty przez ten symboliczny cmentarz AK zajmuje zaledwie 1/5 powierzchni pierwotnego cmentarza powstańczego. Na tym symbolicznym cmentarzu stoi dość duży żelazny krzyż z napisem na metalowej tablicy:

„29 żołnierzy 3 Wileńskiej Brygady Partyzanckiej Armii Krajowej poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą o wyzwolenie Wilna w dniu 7 lipca 1944 roku. :”Cześć ich pamięci”. Informacja zawarta w tym napisie zawiera wiele nieścisłości. Jedynie liczba pochowanych na tym cmentarzu żołnierzy AK jest ścisła. Nie wszyscy z nich polegli w dniu 7 lipca 1944 r. Znaczna część zmarła później w szpitalu. Ponadto, jak wspominaliśmy, pochowani tutaj żołnierze należeli do wielu różnych jednostek Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK, a nie tylko do Wileńskiej Brygady „Szczerbca”.

Niezbadane są meandry historii narodów i drogi ich rozwoju. Można je zawsze rozpatrywać z wielu punktów widzenia, różnie oceniać wartościować.

Ponad tymi meandrami pozostaje jednakże zawsze problem ludzkiej godności i ludzkiej ofiary.

## **Spis treści.**

1. Powstanie Wileńskiej Armii Krajowej.
2. Kolonia Wileńska – ośrodek sprzeciwu okupacji niemieckiej.
3. Organizacja zaimprovizowanego Szpitala Powstańczego w Koloni Wileńskiej.
4. Działalność Szpitala Powstańczego AK.
  - A. Zmagania się z trudnościami.
  - B. Improwizacja, praca, bohaterstwo...
  - C. Szpital Powstańczy AK w Koloni Wileńskiej – głównym ośrodkiem medycznym operacji „Ostra Brama”.
  - D. Ranni i zmarli.
  - E. Cmentarz AK w Koloni Wileńskiej.
  - F. Ekshumacja.
  - G. Likwidacja Szpitala Powstańczego i dalsze losy żołnierzy AK.
5. Represje.
6. Zakończenie./